

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.50 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.93 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldery, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t.p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja (centrala-Poznańska 30) (filja-Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wiecz bez przerwy. — Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres
redakcji i administracji
ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnym dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Städt-hagen T. A. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filii 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 76.

BYDGOSZCZ, piątek, dnia 2 kwietnia 1926 roku.

Rok XX.

Województwo pomorskie w nowej postaci.

Do jednego z najszcześniejszych kroków, jakie w ostatnim czasie podjęto w Polsce, zaliczyć należy nowy podział terytorjalny kraju. Przedewszystkiem mamy tu naturalnie na myśli powiększenie województwa pomorskiego co do obszaru i ludności. Uchwała komisji Bobrzyńskiego pod tym względem będzie zapisana złotymi zgłoskami w dziejach rodzimego Pomorza. Będzie ona wielkim etapem naprzód na drodze ku zupełnemu zabezpieczeniu odzyskanych przez macierz ziem zachodnich. Sejm jeszcze nie przyjął tej uchwały. Należy się spodziewać, że projekt szczęśliwy nie dozna uszczerbku lub wykrzywienia w ciałach ustawodawczych kraju. Powinien on najwyżej doznać nie ograniczenia lecz rozszerzenia.

Opinia publiczna nie tylko na Pomorzu, lecz wszędzie tam w Polsce, gdzie zrozumiano w dostatecznej mierze wagę i doniosłość oraz eksponowane stanowisko Pomorza domagała się oddawna tej reformy administracyjnej. Jak wielką zaś była i jest potrzeba przyspieszenia decyzji pożądanej co do Pomorza o tem niech świadczy fakt wprost osłupiający i rażący brakiem sensu zdrowego, że z pewnych stron w Polsce zaproponowano — przypuszczamy, że z fałszywie pojmowanych względów oszczędnościowych — by zniesiono zupełnie województwo pomorskie, tarnopolskie, wołyńskie, kieleckie, białostockie i nowogrodzkie.

Jeszcze jeden inny niemniej szkodliwy projekt reformy administracji i podziału terytorjalnego kraju został wysunięty przez jednego z najwyższych byłych urzędników administracyjnych, by tylko utrzymano przy życiu pięć województw złożonych i to: kresowe, małopolskie, mazowieckie, śląskie i wielkopolskie. Byłoby to formalne wracanie do epoki zmierzchów potęgi piastowskiej za synów Bolesława Krzywoustego lub co gorsza do okresu zaborców. Powstałyby bowiem w ten sposób znowu centryfugalne dzielnice narażające spójność państwa na wewnątrz i jego siłę odporną na zewnątrz.

Na szczęście niebezpieczne te plany nie przyjęły się i stanęły tymczasem na uchwałach komisji Bobrzyńskiego. Co uchwała ta przynosi naszemu rodzimeму województwu pomorskiemu?

Otóż powiększa jego obszar z dotychczasowych 16 386 km. kw. do 24 000 km. kw. Przyłączone więc będą do Pomorza powiaty wielkopolskie: Bydgoszcz, Szubin i Wyrzysk oraz powiaty województwa warszawskiego: Rypin, Lipno i Niezawa. Ludność Pomorza wzrośnie z 940 000 mieszkańców, które liczyło dotąd do blisko 1 500 000. Jeżeli jakiegokolwiek do tego dodać trzeba uwagi i życzenia, to chyba te, żeby jeszcze przyłączyć Inowrocław z Poznańskiego i Włocławek z byłej Kongresówki, zwłaszcza gdyby Toruń miał być rzeczywiście w dalszym ciągu siedzibą władz centralnych województwa, chociaż zdaje nam się, że siedzibą województwa będzie Bydgoszcz. W ten sposób mielibyśmy ostatecznie województwo pomorskie o 25 443 km. kw. co do obszaru, a o 1 650 000 co do liczby mieszkańców mniej więcej. Jeżeli zważymy, że województwo poznańskie już po tej reformie i odstąpieniu wyżej wymienionych powiatów Pomorza obejmowałoby jeszcze zawsze o-

O karność w armji. Sejm przeciw marszałkowi Piłsudskiemu.

Warszawa, 31. 3. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu 41 senatorów klubów Z. L. N., Chrz. Dem., Chrz. Nar. i P. S. L. Piast zgłosiło do łaski marszałkowskiej interpelację w sprawie wypadków, które mogą wywołać rozprzężenie w armji i osłabić jej karność.

* * *

Z Warszawy donoszą nam:

Kluby narodowe w Sejmie z „Piastem” razem wniosły dnia 31 marca następującą interpelację:

Od dłuższego czasu opinja kraju jest świadkiem tego, że oficer najwyższej rangi wojsk polskich, będący obecnie w stanie nieczynnym, obrzuca zarzutami w dziennikach i w wykładach publicznych oficerów wyższych stopni, zajmujących w armji Rzeczypospolitej bardzo odpowiedzialne stanowiska. Opinię publiczną zdumiewa i gorszy bezkarność tych wystąpień, jako objaw i wynik bezwzględności Ministerstwa Spraw Wojskowych. Napastowani, obrzucani nieuzasadnionymi oskarżeniami, nie znajdują ani w przepisach wojskowych ani u przełożonej władzy możliwości obrony, zarówno mundur oficerski jak i osobistego honoru. W położeniu bez wyjścia oraz w

poczuciu bezsilności własnej występują ze służby i za pośrednictwem prasy żądają zadośćuczynienia, którego im Minister Spraw Wojskowych dać nie chce lub nie umie. Jest to objaw zatrważającego rozprzężania armji, której dyscyplina, jako rękojmia jej sprawności winna być troską nie tylko Ministra Spraw Wojsk., lecz i całego rządu i narodu. Wobec tych gorszących i niepokojących ogólnych faktów, których końca i następstw zgubnych trudno przewidzieć, podpisani zapytują rząd co zamierza uczynić, aby położyć kres temu szkodliwemu widowisku i ochronić godność oficerów polskich oraz ich honor osobisty przed dalszym ich poniewieraniem.

(Sprawa ta jest w związku z ustąpieniem generała Szeptyckiego, na którego p. marszałek Piłsudski napadł w gazetach w sposób nie dający się bliżej skwalifikować.)

Żeligowski przeciw Szeptyckiemu.

Warszawa, 1. 4. (PAT) Rozeszła się wiadomość, że minister Żeligowski polecił wytoczyć dochodzenia generałowi Szeptyckiemu. Powodem zarzutów jest podobno fakt, że minister otrzymał list generała później, niż go ogłosiła prasa.

Rozruchy w Stryju.

Podburzeni przez komunistów bezrobotni pracownicy warsztatów kolejowych, szturmują starostwo i atakują policję. — Policja daje ostrą salwę. — 7 osób jest zabitych, 9 ciężko rannych.

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 1½ zebrało się w Stryju (w Małopolsce) przeszło 1000 osób, złożonych przeważnie z pracowników warsztatów kolejowych. Tłum podburzony przez mówców komunistycznych, przypuścił atak do starostwa i wdarł się następnie do wnętrza gmachu.

Rozbestwiona tłumacza pochwyliła w pierwszych pokojach referenta starostwa Leona Skodę zbija go, powaliła na podłogę i biurkiem przyduśiła do ściany. Wezwana telefonicznie policja przybyła w sile 30 osób pod dowództwem podkomisarza Łazarewicza.

Rozpoczęto rokowania z tłumem, które trwały przeszło godzinę i doprowadziły do załagodzenia zaburzeń, gdyby nie mowy komunistów, którzy podburzali do ataku na policję.

Rzeczywiście jednego z policjantów rozbrojono, drugiemu odebrano karabin

koło 1 700 000 mieszkańców i ponad 22 000 km. kw. obszaru, dopiero dojdziemy do wniosku, że pozostawienie Pomorza w dotychczasowej jego postaci byłoby rzeczą i niesiuszną i niebezpieczną. Porównanie z innymi województwami wypadnie jeszcze więcej na korzyść planowanego powiększenia Pomorza. Takie np. województwo kieleckie liczy 2 535 730 mieszkańców i 25 736 km. kw. obszaru, a łódzkie 2 250 000 mieszkańców.

Nie trudno wytłumaczyć, jak bardzo nowe zmiany wyjdą na korzyść Pomorza i jego ludności. Niezmiernie dużo zaś zyska na tem idea państwowa polska. Nie mamy wprawdzie dotąd na całym obszarze państwa przeprowadzonego jednolitego prawodawstwa. Prace

wają z zagrożenia mniejszych interesów lokalnych, a nie z racji ogólnopolskiej.

Poznamy się na Pomorzu z „Kongresowiakami” więcej w praktyce, a co najważniejsza zatrzymamy na tym odcinku zupełnie kordon graniczny prusko-moskiewski i prowincjonalny zachodnio-prusko-poznański, jak go nam uwiecznić chcieli daremnie Niemcy i Rosja przed wojną.

Pomorze uzyska siłę odporną na zewnątrz znacznie większą, bo spotęgowaną samodzielnością gospodarczą i samowystarczalnością, samorządu na wewnątrz. My Pomorzanie nie ludzimy się. Miejmy nadzieję, że cały naród polski z nami się nie ludzi co do faktu, że województwo pomorskie jest z całej polaci Polski zmarływchwałej województwem najwięcej zagrożonym. Niemcy szczerą znowu najwyraźniej na nie swe zęby. Można by coby tam tanim kosztem zaspokoić się słowami prezydenta Sahma, przytoczonemi w ostatniej mowie programowej w sejmie gdańskim i powiedzieć mutatis mutandis, że kto by powążył się naruszyć Pomorza, ugryźby w granit. Ale wolimy od słów czyny. A czynem jest zgrupowanie Polaków z Poznańskiego i Kongresówki byleż razem z ludnością polską Pomorza w jedną zwartą masę o olbrzymiej przewadze żywiołu polskiego, na którym polegać będzie mogła Najjaśniejsza Rzeczpospolita jak na Zawiszy. Samorząd pomorski ledwie dyszał w dotychczasowych warunkach. Życie gospodarcze, a nawet kulturalne potrzebowało dla rozwinięcia właściwego impetu większego środowiska. Wszystko to będzie Pomorze odtąd miało do dyspozycji w zwiększonym województwie.

A teraz coś dla separatystów. W dalszej Polsce, nazwanej przez dowcipnego jakiegoś Pomorzaniina „cieplemi sironami”, zwykło się nie odróżniać Wielkopolski od Pomorza lub nazywać Pomorze „Poznańskiem”. Powiększone województwo pomorskie może więcej się rzuci w oczy rodakom z innych stron, także przestaną utożsamiać Pomorze z Wielkopolską. Pomorzani.

Wizyta Boncoura w Polsce.

Paryż, 31. 3. PAT. Paweł Boncour, który wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Warszawy zabawi w Polsce około 15 dni. Odwiedzi on również Wilno i Gdańsk.

Wielki pożar w Białymstoku.

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) W centralnych fabrykach Kubińskiego w Białymstoku wybuchł wczoraj groźny pożar, który się przeniósł na magazyny firmy Schrodtt i Schoppe. Magazyny spłonęły. Straty wynoszą 60 000 dolarów.

Fabryka fałszywych paszportów.

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) Policja wykryła wczoraj fabrykę paszportów zagranicznych na zasadzie fałszywych dokumentów. Na czele przedsiębiorstwa stał były starosta z Wołynia. Kazimierz Odlański. Aresztowano kilka osób.

Sprawiedliwości stało się zadość.

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) Prezes rady naczelnej Banku Rolnego Wilkoński otrzymał dymisję. Zastępować go będzie wiceprezes Dziewanowski. (Przeciw Wilkońskiemu podnoszono swego czasu bardzo ciężkie zarzuty. — Red.)

Dancing
w domu sobie urządzać można

Drugie Świecło

i codziennie, mając gramofon i płyty 1-my „Musica” Jagiellońska 75.

Odroczenie.

Warszawa, 31 marca.

Z wielkim tylko trudem udało się rządowi koalicyjnemu załagodzić w swoim łonie zatarg, który groził rozbięciem koalicji. Zatarg, który powstał na tle wyplaty na 1 kwietnia poborów urzędniczych, wywołany został przez socjalistów, którzy uważali za rzecz konieczną przywrócenie poprzednich plac urzędniczych już z dniem 1 kwietnia, nie czekając na nowe uregulowanie sprawy uposażeń, czem ma się zająć Sejm zaraz po świętach. To stanowisko socjalistów podkopywane było tem, że stronnictwo to nie licząc się z położeniem skarbu, robiło na wszystkie strony daleko idące przyrzeczenia, by w ten sposób uchodzić w oczach urzędników za jedynego obrońcę ich interesów. Wobec dużego niedoboru w Skarbie, wynoszącego z górą 20 milionów miesięcznie, nie mogło być mowy o przywróceniu poprzednich plac urzędniczych, dopóki rząd i Sejm nie znajdą sposobu pokrycia niedoborów budżetowych oraz dopóki Sejm nie załatwi sprawy nowego uregulowania plac urzędniczych, odpowiadającego koniecznościom oszczędnościowym. Sprawa ta ma być załatwiona w kwietniu, bo dopiero w tym czasie może komisja budżetowa przedłożyć Sejmowi wyniki swych narad, Sejm zaś zadecyduje o wysokości kredytów a przez to i o kwotach, jakie mają być wyznaczone na pensje urzędnicze. Z tych powodów było rzeczą najwłaściwszą wypłacić urzędnikom na kwiecień pobory marcowe traktując je jako zaliczkę, a na ostateczną decyzję w sprawie wysokości plac przeczekać do końca kwietnia, bo do tego terminu budżet będzie załatwiony. Tej właściwej drogi nie chcieli obrać ministrowie socjalistyczni, doprowadzając przez to do ostrego zatargu w rządzie. Zatarg ten został załagodzony w sposób znany z telegramów Pata.

Załatwienie to, jak widać już z tego, co powyżej powiedziałem, jest tylko chwilowa. Miesiąc kwiecień będzie tym okresem, w którym będzie stwierdzona spójność koalicji. Przecilenie zatem, które trwa od paru dni, nie jest zakończone, ale raczej odroczone do okresu poświęconego. Ponieważ Sejm zbiera się po ferjach świątecznych w dniu 20 kwietnia, przeto do tego terminu musi być zdecydowana sprawa obecnego rządu, a raczej koalicji rządowej. O ile mi wiadomo — a czerpię tę wiadomość ze źródła miarodajnego — ma być w tym czasie dokładnie określony plan działalności rządu koalicyjnego, plan, który dotychczas był ujęty w bardzo ogólnikowe wytyczne. O ile dojdzie do ustalenia takiego planu, koalicja rządowa znacznie się wzmocni — w przeciwnym zaś razie należy się liczyć z tem, że z końcem kwietnia koalicja się rozpadnie i staniamiy wobec zagadnienia: co robić dalej?

Czy są widoki, by takie uzgodnienie programu prac rządu nastąpiło? Nie wątpię, że widoki istnieją. Stronnictwa wchodzące w skład rządu zdają sobie sprawę z obecnego położenia w państwie. Z drugiej strony oparte o dotychczasowe doświadczenie wiedzą, że tylko rząd parlamentarny, oparty o większość sejmową, która za jego działalność bierze odpowiedzialność, może być zdolny do opanowania trudności finansowo-gospodarczych, tak dotkliwie gnębiących nasz organizm państwowy. Zgodny też jest pogląd, że upadek rządu koalicyjnego spowodowałby taki stan, iż Sejm straciłby do reszty swoją powagę, wskutek czego należałoby go rozwiązać i w ręce społeczeństwa oddać decyzję co do następnego Sejmu, a więc przystąpić do wyborów. Że w obecnym nastroju mas wybory wypadłyby dla interesu państwa niekorzystnie, to chyba każdy zdrowo myślący dobrze rozumie. To są motywy, które wzięte pod dokładną rozwagę, winny skłonić stronnictwa koalicyjne do utrzymania, a raczej do ściślejszego niż dotychczas porozumienia i współpracy nad rozwiązaniem trudnych zadań państwowych.

Jest oczywiście i odwrotna strona medalu. Dla stronnictw radykalnych jak P. P. S. i N. P. R. byłoby rzeczą dogodną wycofać się z rządu, by wobec zbliżających się wyborów mieć wolną rękę, by jako stronnictwa będące w opozycji mogły tem skuteczniej usposabiać masy wyborców na rzecz swego programu i swoich postulatów, choćby one były jak najdalej od urzeczywistnienia. Czy względ na interes partii nie przeważy w stosunku do interesu państwa, trudno przesądzać. Należy jednak przypuszczać, że tak P. P. S., jak i N. P. R. mocno się zastanowią, czy względ na bądźco bądź niepewny wynik wyborów winien być silniejszy niż względ na potrzeby państwa, czy wolno im okazać wobec opinii publicznej, że sprawy państwa powinny być podporządkowane sprawom partii. Wybór jest trudny dla stronnictw, które choć nieraz deklamują o swoim państwowym stanowisku, żyją raczej demagogią, sprzeczną z interesami państwa. Inne stronnictwa Koalicji zapewne dołożą starań, by utrzymać rząd obecny, rząd parlamentarny. Rozumieją bowiem, że w czasie, gdy się wszystko łamie — jedynie zgodny wysiłek wszystkich może przynieść polepszenie. Szczególnie Chrz. Demokracja obstawać będzie za utrzymaniem koalicji w tem przekonaniu, że nie wolno wracać w Polsce do rządów pozaparlamentarnych, które tak wiele szkód wyrządziły państwu.

Zabrzecki.

Budżet i rekrut na obradach Senatu.

Warszawa, 31. 3. (PAT).

Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przystąpiono do rozpatrywania prowizorium budżetowego na kwiecień r. Referent sen. Buzek (Piast) szczegółowo zanalizował sytuację gospodarczą i skarbową państwa i podkreślił, że leżą przed nami dwie drogi: jedna — dopuszczenie dalszej emisji bilonu i biletów zdawkowych, druga — to redukcja wydatków o 400 milionów zł. Sprawozdawca wskazał, że o ile chodzi o pierwszą drogę, to inflacja nawet na cele inwestycyjne jest nadzwyczaj szkodliwa. Z porównania ze stosunkami czechosłowackimi sen. Buzek wskazuje, że przy pieniądzu ustabilizowanym drogą oszczędności znacznie większe kapitały można nagromadzić na cele inwestycyjne, niż by to się dało uczynić przy inflacji z funduszy państwowych. Co do drugiej drogi, to redukcję, dochodzącą do 400 milj. uważa sprawozdawca za zupełnie możliwą, jednak pod warunkiem, że wszelkie wnioski, zmierzające do podwyższenia wydatków będą odrzucone. Z tego powodu w końcu swego przemówienia, prosząc o uchwalenie prowizorium w brzmieniu, przyjętem przez Sejm, sen. Buzek wniósł o odrzucenie wniosku mniejszości, przywracającego uposażenia urzędników IX, X i XI kategorii według norm grudniowych.

W dyskusji zabrał głos szereg senatorów poczem przystąpiono do głosowania. Wniosek sen. Siedleckiego (PPS.) o wypłacenie pracownikom państwowym IX, X i XI kategorii pensji grudniowych odrzucono, poczem całe prowizorium uchwalono bez zmian w brzmieniu sejmowym.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji wojskowej o projekcie ustawy o poborze rekruta w 1926 r. W głosowaniu usławy przyjęto bez zmian, odrzucając wnioski mniejszości.

Przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej i rezolucji sen. Kalinowskiego (Wyzw.) w sprawie wypłacenia remuneracji urzędnikom państwowym. Komisja przyjęła rezolucję, w której Senat, stwierdzając na podstawie danych dostarczonych przez rząd, iż remuneracje dla urzędników w r. 1925 były rozdzielone nader nierównomiernie, zarówno pomiędzy poszczególne resorty, jak i pomiędzy kategorie urzędników, wzywa rząd do równomiernego i ściśle zgodnego z istotnymi zasługami, względnie potrzebami urzędników, dysponowania w przyszłości kredytami na nagrody i zapomogi pieniężne, przewidziane w budżecie.

Następne posiedzenie dn 22 kwietnia r. b.

Redukcja zaczyna się od oświaty.

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wymówiono posady wszystkim nauczycielom kontraktowym szkół średnich i zawodowych. Nie zachowano nawet przepisu o 3-miesięcznym wypowiedzeniu dla pracowników państwowych. Kuratorzy w Wilnie i Krakowie nie wypłacili już nauczycielom pensji na przyszły miesiąc.

Niemiecki koń trojański w Polsce.

Berlin szuka zwady z Polską.

Berlin, 31. 3. PAT. W sprawie polsko-niemieckich rokowań likwidacyjnych ogłoszony tu został niemiecki komunikat, oznajmiający, że delegacja niemiecka uważa propozycję polską zawieszenia likwidacji majątków niemieckich w tych wypadkach, gdy postępowanie likwidacyjne nie zostało jeszcze wdrożone za nie wystarczające i nie upoważniające do żadnych kompensat ze strony niemieckiej. Delegacja niemiecka żąda wogóle zawieszenia likwidacji majątków niemieckich. „Tägliche

Rundschau“ dowiadyuje się nadto, że rząd niemiecki uważa oszacowanie zlikwidowanych majątków za nie wystarczające i zamierza żądać dodatkowego odszkodowania, wynoszącego ogółem około 300 milj. marek złotych. W zakończeniu artykułu „Tägliche Rundschau“ wyraża nadzieję, że rząd polski zgodzi się na zawieszenie likwidacji i zakończenie w ten sposób sporu, wpływającego niekorzystnie na stosunki między obydwojma krajami.

Hakatysta Rheinbaben szczuje przeciw Polsce.

Berlin, 31. 3. PAT. Rada ministrów obradowała na posiedzeniu popołudniowym nad stanowiskiem rządu niemieckiego w sprawie nadesłanego przez sekretariat generalny Ligi Narodów zaproszenia do wzięcia udziału w komisji, mającej rozpatrzyć sprawę rozszerzenia składu Rady Ligi. Komunikat oficjalny o wyniku narad donosi, że rada ministrów postanowiła jednomyślnie nie uchylać się od udziału Niemiec w wymienionej komisji. Prasa berlińska omawia obszernie fakt zaproszenia Niemiec do współpracy w komisji Ligi. W dzisiejszym numerze

„Lokal-Anzeiger“ deputowany v. Rheinbaben poświęca dłuższy artykuł stosunkowi Niemiec do sprawy wejścia Polski do Rady Ligi Narodów. Rheinbaben krytykuje faktykę delegacji niemieckiej, która wystąpiła w Genewie z szeregiem zarzutów ogólnych przeciwko powiększeniu składu Rady, zamiast wyraźnie oświadczyć, że Niemcom chodzi tylko o to, aby do Rady nie weszła Polska. W związku z ewentualnym wejściem Polski do Rady Rheinbaben wyraża się sceptycznie o możliwości wejścia Niemiec do Ligi.

PULSA mydła toaletowe, kosmetyki wody kolońskie i perfumy **PULSA** wszędzie do nabycia!

Nasz zatarg z Czechosłowacją o świnię...

Konferencja prasowa z min. Kiernikiem.

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) Na konferencji prasowej wyjaśnił minister Kiernik zakaz importu od 1 kwietnia bydła racicowego do Czechosłowacji i przewozu go przez terytorium czechosłowackie do Austrii. Minister zaznaczył, że pod względem prawnym nie podobno rozumieć zakazu, gdyż konwencja weterynaryjna stanowi składową część traktatu handlowego a nie ratyfikowanego przez parlament. Bezpośrednią przyczyną jest usilne żądanie agrarjuszy czeskich, którzy przy wwozie polskiego bydła widzą współzawodnika przy obniżaniu cen. Drażliwość zakazu polega na tem, że Cze-

chosłowacja nie ograniczyła importu bydła z Węgier i Jugosławji, a tylko z Polski. Zdumienie budzi wprost zakaz tranzytu do Austrii. Poseł polski w Pradze otrzymał polecenie, aby natychmiast rozpoczął kroki u min. Benesza. Załatwienie sprawy — mówił p. minister — jest tem bardziej naglące, że premier Skrzyński zamierza udać się w pierwszej połowie kwietnia do Pragi.

Nie jest prawdą, jakoby delegacja polska zerwała rokowania handlowe, a uległy one tylko zwłoce aż do wyjaśnienia incydentu.

Wielka rada faszystowska.

Rzym, 31. 3. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej przed rozpoczęciem obrad zabrał głos Mussolini, wyrażając żywe zadowolenie z powodu wspaniałej manifestacji w dniu 28 bm., która wykazała wielką karność i dyscyplinę faszystów. Następnie zabrał głos minister sprawiedliwości, który mówił o reformie senatu, poczem Mussolini przedstawił projekt następującej rezolucji:

- 1) liczba senatorów będzie w dalszym ciągu nie ograniczona,
- 2) rozróżniane będą dwie kategorie senatorów, dożywotnych, mianowanych bezpośrednio przez króla z pośród kategorii osób, nie objętych przez korporację oraz senatorów czasowych, wyznaczanych przez korporację i mianowanych przez króla,
- 3) senatorowie czasowi winni mieć ukończonych lat 40, a mandat ich będzie 9-letni,
- 4) korporacje robotnicze wyznaczać będą senatorów w liczbie nie mniejszej od liczby senatorów, wyznaczanych przez korporację pracodawców. Rezolucja ta została przyjęta.

Umiarkowani faszysty u steru.

Rzym, 31. 3. (Pat.) Wielka rada faszystowska przyjęła dymisję Farinnacci'ego i mianowała sekretarzem partii dep. Augusto Turati'ego któremu dodano czterech wicesekretarzy.

Wiedeń, 31. 3. (Pat.) Dzienniki tutejsze tłumacza ustąpienie Farinnacci'ego zatargiem, jaki powstał między dotychczasowym generalnym sekretarzem partii faszystowskiej a min. spraw wewn. Federonem, który szukał porozumienia z Watykanem podczas gdy Farinnacci był głównym organizatorem kampanji przeciwko kardynałowi Gaspariemu. W ustąpieniu Farinnacci'ego widzą tu kłeska nieprzejednanego skrzydła stronnictwa faszystowskiego.

Nowy gabinet rumuński.

Bukareszt, 21. 3. (PAT.) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem gen. Averescu pierwsze posiedzenie nowego gabinetu. Wyznaczono termin nowych wyborów na 25 maja oraz ustalono tekst odezwy do narodu. W całym kraju panuje spokój. Opinia publiczna powitała nowy rząd zaufaniem i zadowoleniem.

Angielska ksiązka o męczeństwie śp. arcyb. Cieplaka.

(Uzupełnienie).

Jeden z czytelników naszego pisma, namiętny polawiacz dobrej książki, napotkał w jednej z księgarni bydgoskich niemiecki przekład książki amerykańskiego kapitana Mc. Cullogh (a nie Meulloch, jak wczoraj czytaliśmy w Dz. Bydg.) o prześladowaniu chrześcijaństwa przez bolszewików w Rosji. Ponieważ wspomniany autor omawia dość szeroko męczeństwo księży śp. Budkiewicza i arcyb. Cieplaka, pragnął nasz wyżej wspomniany czytelnik zwrócić za pomocą pisma naszego uwagę szerszego ogółu polskiego i wyraził nadzieję, że niebawem ukaze się przekład polski.

Notatka ta nie dostała się przez przypadek do rąk specjalnego referenta naszej redakcji i wskutek tego dopiero po wydrukowaniu jej możemy w uzupełnieniu stwierdzić, że przekład polski książki Mc. Cullogha istnieje już od roku przynajmniej i wyszedł w Krakowie nakładem wydawnictwa O. Jezuitów.

Fakt, że inteligentny i naukowo pracujący wyławiacz książki w Bydgoszczy nie napotkał się z tą książką, nasuwa smutną refleksję, mianowicie niedostateczną propagandę książki chrześcijańskiej. Gdyby księża z ambon w wszystkich kościołach systematycznie omawiali dobrą książkę katolicką, byłby na nią większy popyt i księgarnie sprowadziłyby liczne egzemplarze. Dla przykładu stwierdzamy, że po wykładzie bydgoskim Adama Grzymały-Siedleckiego, piętnującego pewną określoną książkę Erenburga, rozeszło się w Bydgoszczy kilkadziesiąt egzemplarzy.

Natomiast przeszło rok daremnie oczekujemy nadejścia książki O Szczepańskiego p. t. Palestyna po wojnie, zamówionej w dwóch sprawnie prowadzonych księgarniach tutejszych. Zato bzdury jakiego Makarczyka o tejsze Palestynie, zawsze i wszędzie nabyć można w Bydgoszczy. Inne wydawnictwa nadsyłają egzemplarze recenzyjne redakcji, jedynie wydawnictwa katolickie z nielicznymi wyjątkami nie dbają o taką propagandę.

KS. TADEUSZ ZIELIŃSKI.

Wizerunek Chrystusa Pana.

(Szkie ikonograficzny.)

„Jak wyglądał Chrystus Pan, ta największa postać historyczna na ziemi?” — oto pytanie, jakie w obecnym czasie wielkanocnym mimowoli nam się nasuwa.

Nielatwa na to odpowiedź! Bowiem tak z opisów św. pisarzy jak i z zabytków sztuki chrześcijańskiej nie wiele o tem wiemy. Ci, którzy najlepiej mogli byli nas pouczyć, tj. Ewangelisci i ojcowie Kościoła, przedstawiają nam tylko ducha, a nie fizyczną osobistość boskiego swego mistrza. Dopiero ostatni uczonego kościoła greckiego św. Jan Damascyński z VIII wieku odważył się podać nam pewne o tem wiadomości. I tak w liście swym do ces. Teofila o obrazach świętych pisze on, że Jezus był „wzrostu słusznego, brwi gęstych i zrosniętych, oka wdzięcznego, nosa proporcjonalnego, włosów kręconych, twarzy o barwie pszenicy, jak u matki Jego, palce miał długie, głos miły.” Ponieważ jednak nie przytacza wcale źródeł, skąd swe wiadomości czerpie, nie możemy ich wiarygodność stwierdzić, tak samo jak i opierających się na tym liście opisów w „księdze malarzkiej z góry Athos” i w piśmie Nicefora Kalista.

A może w sztuce chrześcijańskiej znajdziemy pewne wskazówki? — I to nie! Mamy wprawdzie wiele wizerunków P. Jezusa, znajdujących się wśród wiernych, ale są one tak różne nieraz między sobą i nie zawsze godne Jezusa, że zaprawdę trudno zdać sobie sprawę z tego, czy oprócz pamiętki religijnej jest w nich także jaka historyczna prawda i przypomnienie rzeczywiste Jezusa. Ale może jednak istnieje jakiś portret Chrystusa z czasów Jego pobytu na ziemi albo z pierwszych wieków chrześcijaństwa? — Lecz skąd mogłyby się wziąć rysunek podobny? Przecież Chrystus żył w Palestynie wśród narodu, pozbawionego wszelkiego uzdolnienia do sztuki. Nikt, chociażby i ożywiony zamiłowaniem do sztuki, nie mógł się ważyć na odportretowanie tej wielkiej Zbawiciela postaci, tej głębi boskiej Jego istoty. — Snać już sama opatrność nad tem czuwała, aby nie dopuszczać na podobny niedostateczny wizerunek, któryby potomnych zamiast zbudować jeszcze obalamucić był w stanie. Co do żydów, ani myśleć o tem, by się na takie ważyli dzieło, wszak według ich ustaw zakonnych i pojęć, dzieła sztuki za bałwochwalstwo poczytywano. Mogli to prawda uczynić inni,

ale jak tego żądać od dumnych z swego oświecenia Rzymian i Greków, gardzących wszystkimi, co nazywali barbarzyńskie, a tem bardziej gardzących znienawidzonymi żydami?

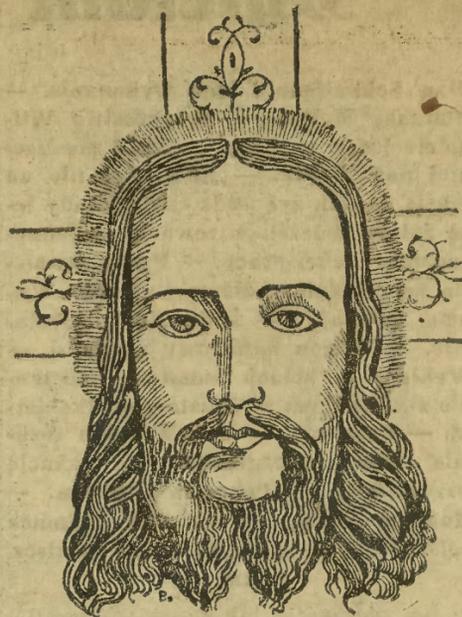
Niemą przeto i nie możemy też mieć z onych czasów żadnego autentycznego wizerunku Boga-Człowieka. To samo dotyczy i czasów późniejszych. I po śmierci Chrystusa bowiem aż do II wieku wykluczali chrześcijanie najdroższy ten przedmiot swej wiary z malarstwa; co najwyżej przedstawiali go pod postacią symboliczną: ryby, baranka, Orfeusza lub Dobrego Pasterza. Zmuszała ich do tego „disciplina arcani” czyli „nauka tajemnicy” i obawa przed przyzwyczajeniami bałwochwalczeni. Dlatego, zanim obawa ta przeszła, pamięć rysów Boskiego zbawcy miała czas pojsić w zapomnienie, o czem świadczy powstały już w II wieku spór co do piękności tych rysów.

Gdy zaś nadeszła możność malowania postaci Chrystusa jako człowieka, malarz chrześcijański musiał zbierać niezbyt pewne podania krążące między wiernymi, aby z nich utworzyć sobie typ idealny t. zw. konwencyjny Boga-Człowieka.

Najstarożytniejszym tego rodzaju typem jest Jezus bez brody (albo z krótką tylko strzyżoną), w kwiecie wieku w



WIZERUNEK CHRYSZTUSA
wryty w szmaragdzie
(z VI. wieku).



WIZERUNEK EDESSEŃSKI
czyli Abgarowey.

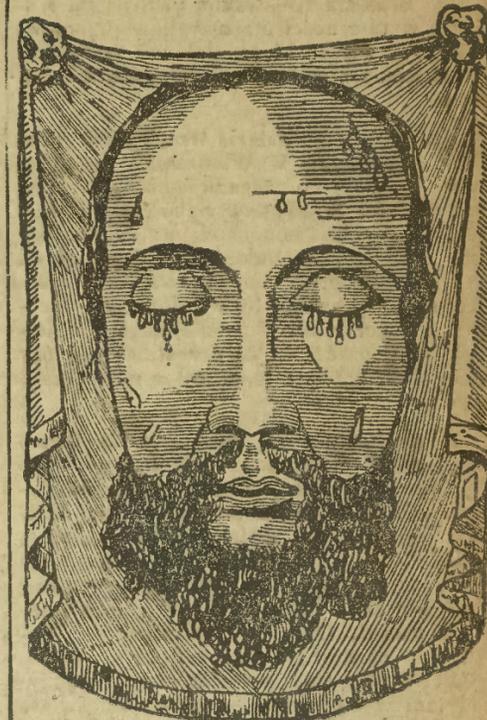
tożde i tunice i z włosami kręconymi, co było u Greków i Rzymian oznaką szlachetnego pochodzenia. W ten sposób przedstawiony jest Zbawiciel w Katakombach na freskach z II, III i IV w. n. p. u św. Domitylli nie mniej jak cztery razy.

Od V w. zaś począwszy, zaczyna się przyjmować drugi typ Jezusa z brodą, we wieku starszym, z długimi rozdzielonymi włosami spadającymi na ramiona ramiona falisto. Widzimy to na fresku św. Piotra i Marcellina, na mozaice w absydzie na Lateranie, a przede wszystkim na obrazie wrytym z rozkazu ces. Tiberjusza w szmaragdzie. Typ ten o twarzy owalnej, z wyrazem poważnym, miłym, cokolwiek smutnym, tak głęboko w pamięci ludzkiej się utrwalił, że zaznacza się odtąd na wszystkich prawie zabytkach sztuki bizantyńskiej i mozaiki starochrześcijańskiej, że przyjęły go średnie wieki wraz z Giotto, że za tą tradycją poszli Leonardo da Vinci, Rafael, Hannibal Carracci i inni.

Nie mało też wpłynęły na rozwój tego typu ikonograficznego t. zw. „Acheropity”, którym legenda nadnaturalny przypisuje początek i które w tym właśnie czasie ukazywać się zaczęły, odnalezione przez misionarzy, miłośników sztuki i pielgrzymów. Do najstarszych należą: wizerunek Abgarowey, chusta św. Weroniki i rzymski obraz św. Łukasza.

Bezprzecnie najcenniejszą acheropitą — to tzw. Abgarowa, o której dawne podanie, niczem zresztą nieuzasadnione, mówi, że Zbawiciel sam ją podarował królowi Edessy syryjskiej Abgarowi na jego prośbę o uzdrowienie i nawrócenie. Dziś kościół św. Sylwestra in Capite w Rzymie i kościół św. Bartłomieja degli Armeni w Genui utrzymują, że są w posiadaniu pierwotnego obrazu. Chrystus ma tu twarz pociągłą, nos długi a wąski, małe usta, długie włosy i brodę rozdzieloną — wszystkie znamiona piękności dawnej bizantyńskiej sztuki. Otoczony od najdawniejszych czasów wielką czcią, obraz ten bodaj najwięcej rozstrzygnął o wyrobieniu się stałego typu w wizerunkach Chrystusa.

Pomogła mu w tem i chusta św. Weroniki, która również choć bardzo dawna, nie ma jednak uzasadnienia historycznego. Od początku VIII wieku chusta ta, także „Vera Icon” (prawdziwy obraz) lub „Sudario” zwana, znajduje się jako jedna z największych re-



CHUSTA ŚW. WERONIKI.

likwyj w bazylice św. Piotra w Rzymie. Oblicze tu jest podobne do podobizny Abgarowej, ale mniej jest pociągłe, czoło wyższe, wyraz boleśnniejszy, jak poznać można zdawnych kopyj, bo sama chusta u św. Piotra tak już wypłowiała, że ledwo zachowały się ślady rysów.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

84

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia
Wielkopolski.
(Ciąg dalszy)

Zaprawdę dookoła jęczało, skowytało tyle cierpienia, domagającego się współczucia, tylu osieroconych jak Buszczyński a ciężiej od niego rannych! W tej samej salce spoczywał powstaniec z twarzą obandażowaną, ze zmiążdżoną ohydnie górną częścią nosa i kością w policzku. Wyobrażał sobie, że postradał jedno oko. Innemu w nocy odjęto nogę i nerwy drugiej nogi poczynają tęsknić za pogrzebaną towarzyszką tak, iż nieszczęsnemu inwalidzie zdawało się, że boli go strasznie noga, jakiej już nie miał. W tem obozowisku cierpiących Anielka rozumiała jak nikt, płytkie i marne były jej smutki sercowe i chandry. Zawstydzila się sama przed sobą i ślubowała, że losem inwalidów polskich, na których męstwo patrzyła z podziwem, nie przestanie zajmować się serdecznie.

Udzielała się też pielęgniarkom zaniepokojenie, jakie szarpało nerwami Polaków Szubińskich, którzy dnia tego czuli się jakby na łodzi miotanej bałwanami rozhukanego morza, bez steru i bez busoli. Przyszły do szpitala panie, znajome panny Sołtyskińskiej z wieściami o pijackich wybrykach świętujących boszów. Upominały p. dra Podkomorskiego i pielęgniarki polskie, aby nie wychylali nosa poza mury szpitalne, zanim nie otrąbią w mieście godziny obiadowej.

Anielce nie było potrzeba tego zalecać. Zapoznała się na pobojowisku z fizjognomią duchową a nawet pięścią Grenzschutzu. Jakoż dopiero o południu, gdy sądziły, że żołnierze Manthey'a zgromadzili się w garkuchniach, obie panny pośpieszyły na plebanję.

Nic nie spotkało je z tego. Atoli okazało się, że żaden sygnał nie był mocen zreflektować ani pohamować bisurmańskiej hałasty. Zaalarmowano zmitrzonego przejściami, sędziwego plebana wiadomością, że jakaś wataha dokazuje na dworcu kolejowym. Wszedłszy na piętro, panny ujrzały istotnie zbiegowisko żołnierzy i żydowsko-niemieckiego motłochu, oblegające niski budynek przy torze kolejowym. Wrzaski, wycia tej groźnej tłuszczyki dolatywały chwilami nawet do rynku.

Wywleczono tam z piwnicy naczelnika stacyjki, Mazura, nazwiskiem Maik, oraz całą jego rodzinę na samosąd publiczny. Albowiem stępną plotką rozniosła po mieście twierdzenie, że sprzyjając Polakom, Maikowie zdradzali telefonicznie wszystko, co dotyczyło ruchów i poczyną Szubińskiej załogi. Przez żydziaków, krzykliwie arcypryjotycznych, i gawiedz podbechtywane a mocno podchmielone laneknechty, co zwycięstwo armat przypisywali sobie, pociągnęli Maika, mimo wszelkie jego protesty, popchnęli jego słabowitą żonę i dwie śmiertelnie blade córki kilkakrotnie pod pociąg pancerny, stojący opodal na szynach. Ustawiono tam rzędem cztery obłędem, tragicznym przerażeniem złamane figury. Rozstrzelać zdradców! Rozstrzelać wszystkich co do nogi! Ha! to przenikało rozhisteryzowaną, dziką zgrają i nagle do czynu. Za przykładem sierżanta o fizjognomji zbroja cztery lufy

skierowały się najpierw w pierś Mazura, który przedtem krzyczał, błagał, miotał się, szamotał, wydierał, a teraz w sienie rezygnacji chwiał się na drżących nogach. Huk, Mazur runął twarzą na ziemię, nłby obalona deska, a jednocześnie z nim padła strachem i rozpaczą spioronowana jego żona. Teraz na nią miała przyjsć kolej, lecz podniósł się głos jakiejś kobiety przeciwko egzekucji rodziny „zdrajcy”. Dosyć było tego widowiska! Darować niewiastom! Dźwignięto omdlałą kobiecinę na nogi, gadatliwe Niemki nie rozpuściły nad nią języki a kilku ludzi zaniósło ciało jej męża do mieszkanka, gdzie okazało się, że życie nie uciekło z niego jeszcze.

Ktoś skoczył do szpitala po lekarza, który stwierdził, że tylko jedna kula dostała się mu z karabinów. Przeszyła pierś na wylot powyżej serca. Rozstrzelany nie umierał i... nie umarł.

Po wielu, wielu tygodniach powstał, lubo raną a jeszcze więcej tragicznym przejściem złamany doszczętnie, i wszedł między żyjących — rozstrzelany człowiek.

VIII.

Wyprawa dywersyj na Zabickiego do Rynarzewa nie była tak wolną od niebezpieczeństw, jak zresztą dobrze oceniając ją, wyobrażał to sobie p. adwokat Duszyński. Cała bowiem okolica tego miasteczka zasłana jest gęsto pod same mury miejskie sięgającymi osadami kolonistów niemieckich dawnej i świeższej daty. A ci na pierwszy zew hakaty uzbrowili się, poutworzyli samodzielne stráže dookoła swych gmin i zaczęli się.

W pierwszym rozbiroze Polski Fryderyk Drugi sięgnął złodziejską łapą aż po Noteć. Jednakże żaden król pruski nie kazał się prosić, aby coś wziąć, nie ha-

bił się odrzuceniem sposobności do grabieży. Jakoż na życzenie pewnego polskiego magnata zagarnął także łaskawie poleć ziemi na lewym brzegu Noteci w tem miejscu, gdzie leżą Rynarzewo i Łabiszyn. Wkrótce zaroilo się tam od kolonistów, zagnieździło i rozmnożyło iscie wilcze plemię, jakoby nie żywiłby swą pierśią Francuz ani Włoch ani nikt inny.

Na dnie duszy tego zbiorowiska pionierów kultury niemieckiej spoczywało zawsze i zawsze spoczywać będzie świadomość, że dobrobyt ich wyrósł z grabieży i krzywdy poskiej. I to poczucie spaja ich i zawsze spajać będzie w rzeszę milczących, na ziemi cicho usłanych sług Berlina, w jeden obóz spiskowców cierpliwych a czujnych, wrażliwych na wszystkie objawy, jakie mogą wydawać się groźne dla nich i ich stanu posiadania. Z natury rzeczy tkwił i tkwi w nich materiał na zawołanych, bezwzględnych ślepaczków.

W końcu powstania wiekopolskiego roku 1848 plemię to chamskie, na wskroś materialistyczne, chytre i zbrojeckie wyłoniło z siebie watahy rabusiów, t. z. frajkury, które napadały na dwory polskie, grabiły, paliły, mordowały. I oczywiście w r. 1918 pierwsze chwyciło za broń, wysyłało synów i wnuków w szeregi Grenzschutzu, dostarczało mu największej pożądanego żołnierza i na własną rękę służyło mu wydajną pomocą. Odegrało ono w tem powstaniu rolę poważną. Bo wyrósł ze ziarn nienawiści dla żywiciu polskiego i jakby na wieczne czasy przywarło do nadnoteckiej ziemi literalnie jak stado wilków. Ułożyło się, tuczy i czyha.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wreszcie ważną pod tym względem acheropitą jest także słynny obraz Łukaszowy, zachowany w Sancta Sanctorum na Lateranie, który Pius IX, nasz wielki przyjaciel, w czasie powstania 1863 r. obnosić kazał w uroczystej procesji dla odwrócenia nieszczęścia od Polski. Aż do r. 1907 nie było wiadomo, jak wygląda właściwy obraz, gdyż pap. Innocenty III (1196—1216) kazał pokryć go srebrną blachą. Grisar i Wilpert otrzymali pozwolenie odjęcia blachy i zbadania obrazu. Stwierdzili oni, że obraz malowany jest na płótnie naciągniętym na desce orzechowej, o bardzo żywych barwach. Głowa okolona nimbem krzyżowym wskazuje, że obraz powstał już w połowie V wieku, gdyż w tym czasie ukazują się taki nimb. Spółność za wykonania i orzechowe drzewo przemawia za pochodzeniem z Zachodu, może z samego Rzymu.

Z KRAJU.

W Brześciu Kujawskim ks. prałat Kułiński w obecności starosty pow. włocławskiego p. Olszańskiego, dokonał poświęcenia elektrowni nad Zgłowiączką i łaźni miejskiej.

Tajemnicze zniknięcie trzech studentów. Władze policyjne w Warszawie zawiadomione zostały o zagadkowym zdarzeniu. Oto 19-letni Władysław Sabowski, w dniu 24 bm. wyjechał samochodem z Janem Bejtem, oraz dwoma studentami, udając się do Krasnego Stawu. Cała wyprawa, jak stwierdzono, do Krasnego Stawu dotąd nie przybyła i wszelkie ślady po niej zaginęły. Istnieje przypuszczenie, że uczestnicy podróży albo ulegli katastrofie, albo też padli ofiarą zbrodni.

Gdzie jest obecnie piechur polski Bruno Lechowski? W swoim czasie donosiliśmy o wyruszeniu artysty malarza, p. Bruno Lechowskiego, w podróż naokoło świata, którą w myśl zakładu postanowił odbyć pieszo. Lechowski był w Krakowie i w namiocie ustawionym na rynku urządził wystawę swoich prac. Potem był w różnych miastach Polski. Obecnie wychodzące w Kurytybie (Brazylja) czasopismo polskie „Świt” donosi, że w połowie lutego br. przybył tam w wędrowce swej dookoła świata i przyjmowany był serdecznie przez Polonję kurytybską. P. Lechowski bawił w stolicy Parany przeszło miesiąc, utrzymując się ze sprzedaży pocztówek.

W drugiej połowie marca br. artysta wyjechał z Kurytyby do Buenos Aires, skąd przez Chili, Peru i Meksyk zamierza się udać do Stanów Zjednoczonych, następnie zaś do Australji.

„Świt” nadmienia, że p. Lechowski cieszy się dobrem zdrowiem i jest pewny, że wygra zakład zawarty w Warszawie.

Nadużycia w wojsk. urzędzie gospodarczym w Częstochowie. Specjalna komisja złożona z członków Izby kontroli państwowej z Kielc, delegata korpusu kontrolerów z Warszawy oraz miejscowa żandarmerja dokonały ścisłej rewizji działalności w urzędzie gospodarczym wojskowym w Częstochowie, stwierdzając wyraźne nadużycia w gospodarce.

Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy. Jedną okoliczność wyszła na jaw, mianowicie wydawanie furazu dla koni w postaci owsa z domieszką starego łubinu, pozostającego jeszcze po okupantach. W swoim czasie znaczna ilość tego łubinu została ukryta przed władzami, a wynosiła kilka wagonów. Wiele osób w tej sprawie zostało już aresztowanych; śledztwo prawdopodobnie potrwa kilka miesięcy.

Straszny wypadek w warsztatach radiowych. Z Warszawy donoszą: W warsztatach transatlantycznej stacji radiowej podczas tak zwanego srebrzenia cynkowych końców anteny, zajęty przy pracy dyrektor inżynier Modrak, został w straszny sposób poparzony. W stanie ciężkim pogotowie przewieziono go do szpitala. Wedle orzeczenia lekarskiego, ofiara strasznego wypadku wzroku nie postrada, lecz twarz zostanie zupełnie zeszpecona.

Pensje dyrektorskie na G. Śląsku. „Kurjer Czerwony” pisze: Naczelny dyrektor Huty Królewskiej na Śląsku, były minister przemysłu i handlu, Kiedroń, otrzymuje miesięcznie około 15.000 złotych poborów. Pobory wicedyrektorów Huty sięgają 10.000 złotych!

I to wszystko dzieje się wtedy, gdy na 8 wielkich pieców — dwa tylko są czynne.

Dyletant na tronie.

(Ciąg dalszy)

(14)

Plan Schlieffena i jego wykonanie. — Płaczący Moltke. — Tchórzostwo Wilhelma jedna z przyczyn klęski niemieckiej nad Marną. — Autokrata nie na czasie. — Jak żył wódz cesarski gdy jego żołnierze leżeli w rowach. — Jednogodzinny dzień pracy. — Próby usunięcia go z kwatery głównej. — Jak Wilhelm „głoduje”. — Szpitalnia w Potsdamie. — Wagon kąpielowy z miedzi. — Wykłady na polach Sedanu. — Spotkanie z pierwszym socjalistą i spadkobiercą. — Przemowa. — Jak Wilhelm rozumie pokój porozumienia. — Wakacje wrześnieowe. — Pierwsza dezercja. — Mowa w Essen. — Przyjaciel i obrońca bolszewików. — Ostatnie dni. — Ucieczka.

Na piętnaście lat przed wojną ulegając kilkakrotnemu kategorycznemu rozkazowi Wilhelma II ówczesny szef sztabu hr. Schlieffen wypracował plan mobilizacji niemieckiej, oparty na założeniu wojny dwufrentowej, w której cała armja niemiecka rzucić się miała najpierw na Francję i załatwiwszy się z nią, zwrócić się z kolei przeciw Rosji. Założenie to było z wielu względów niebezpieczne. Najznakomitsi strategowie niemieccy protestowali też niejednokrotnie przeciw opieraniu na niem głównego planu mobilizacji. Należał do nich Hindenburg. Stąd jego dwuletnia niełaska. Ale ostatecznie Wilhelm woleł swoją przeprowadzić. Schlieffen plan wedle jego woli opracował. Przez ostatnie dwanaście lat przed wojną był on jedynym, ostatecznie wypracowanym. W razie wybuchu wojny wchodził też automatycznie w życie.

Pewnego dnia wojna wybuchła, ale wśród okoliczności, w których przez jeden dzień istnieje w Berlinie złudzenie, że Francja nie wystąpi zbrojnie, że więc można będzie wszystkie siły rzucić przeciw Rosji. Wilhelm rozkazuje szefowi sztabu Moltkemu zmienić w ostatniej chwili plan i miljon żołnierzy skierować na wschód.

Moltke przerażony tem żądaniem odpowiada: „W takim razie na wschód pójdą nie dywizje lecz bezładne kupy ludzi, pozabawione dowozu żywności i amunicji!” — „Pański stryj byłby mi odpowiedział inaczej!” — gniewnie odpowiada Wilhelm i wysyła do króla angielskiego ostatnią depezę z doniesieniem, iż niestety maszyna jego armji jest tak urządzona, że mobilizacji przeciw Francji wstrzymać nie może, lecz niech się Francja nie niepokoi. Armja nie zaczepi jej wcale. Na dowód tego zatrzymuje dywizję z Trewiru na miejscu i nie pozwala jej ruszyć do Luksemburga.

Moltke widząc, że cesarz niepoczytalny rujnuje sam w rozstrzygającej chwili swoje dzieło, zamiast najchymniej podać się do dymisji, siedzi w gabinecie i płacze. Płacz jednak pruskiego generała nie przydał mu się na nic. Armja niemiecka już w pierwszym dniu mobilizacji wyruszyła w pole w stanie zamętu, który spowodował jej wódz naczelny — Wilhelm.

Jedną z głównych przyczyn przegranej Niemiec nad Marną było bardzo wielkie oddalenie kwatery głównej od

placu boju. Przyczyną był znowu Wilhelm. Bał się on panicznie ataku lotników i dlatego za żadną cenę nie chciał przenieść kwatery głównej z Luksemburga bliżej ku frontowi. Z takiej odległości raporty dowodzących armjami nie dochodziły dość szybko, meldunki były sprzeczne. To też główna kwatera wydawała niewłaściwe rozkazy. Osobiście więc tchórzostwo Wilhelma było jednym z głównych powodów pierwszej wielkiej i w znacznym stopniu wyznik całej dalszej wojny przesądzającej klęski.

Przez dwadzieścia sześć lat pokoju Wilhelm bił na swoją najwyższą nieograniczoną władzę, uprawiał autokrację głosząc aż do znudzenia, że wola monarchy powinna być najwyższem prawem. Ale kiedy wybuchła wojna, a z nią razem zaczęła się era prawdziwej autokracji, Wilhelmowi nie dopisała ani odwaga ani rozum ani tem mniej doświadczenie wojskowe. Od razu wypuścił ugule z rąk, zabawił się komedjami różnych defilad i przeglądów lub dawał się chętnie zabawić pochlebcom relacjami o zwycięstwach ogromnych, które nie zostały odniesione. Wilhelm nie chciał ponosić żadnej odpowiedzialności, bał się narazić na najmniejszy chociażby szwank swojej cennej osoby. Nawet swego lenistwa nie potrafił przezwyciężyć. Jego tryb życia w kwatery głównej nie zmienił się ani na jotę. Wstawał późno, urządził przejażdżki konne, jadł śniadanie, potem szedł znowu spać. Wstawszy późnym południem szybko i niechętnie przyjmował raporty spiesząc na obiad, po którym pogawędka w kole gości i znajomych, picie piwa i opowiadanie anegdot wojennych dla odmiany. Według świadectwa Tiritza, Moltkego i innych najwyższych generałów Wilhelma w czasie wojny sprawom państwa i armji nie poświęcał więcej ponad godzinę dziennie...

To też już z początkiem roku 1915 w sferze najwyższych generałów niemieckich omawiany jest plan usunięcia Wilhelma z kwatery głównej pod pozorem choroby przynajmniej na czas jakiś. Przeszkadza wszystkim i jest zupełnie do niczego. Plan ten podobnie jak wiele tego rodzaju poprzednich zostaje niewykonany. Wilhelm dalej płacze się bez celu w kwatery głównej, zaprzęta czas ludziom, wysyła głupie depeze i urządził parady.

Egoizm jego nie zna żadnych granic, ani serca ani nawet zwykłej przyzwolności. Gdy w całych Niemczech panuje już głód niestychany, gdy cukier dawno znikł już ze stołów nawet zamożnych ludzi, gdy jajo wydawane jest na głowę raz na dwa tygodnie, gdy ludzie chorują na dziwną chorobę wysychania, jelił z powodu braku tłuszczów, gdy nie mowięta umierają z głodu przy wysychających piersiach swych matek, gdy chorzy w szpitalach leżą na starych gazetach zamiast prześcieradeł, w kuchni i garderobie Wilhelma panuje stary przepych i nadmiar. Już po wybuchu rewolucji znaleziono w Potsdamie szpitalnię cesarską, w której obok całych basenów marmurowych, pełnych mała kunsztownie konserwowanego, znajdowały się całe sale, napełnione najbardziej wyszukaniem konserwami, kawioru, łosiami, winami i t. d.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przygoda aeroplanu. Pomimo słonecznej pogody w Krakowie — w Warszawie wczoraj, we wtorek, rano panowała wichura i mgła, wskutek czego aeroplan, utrzymujący komunikację na linii Warszawa—Kraków, odlatujący zwykle o 9-tej, wystartować mógł dopiero o 10-tej rano. Lot wśród mgły i wiatru szedł normalnie, dopiero nad Miechowem, a więc już tylko o 40 kilometrów od Krakowa, zaczęły odmawiać posłuszeństwa lotki sterowe, wobec czego pilot rozpoczął lądowanie. Na niekorzystnym terenie (pod wsią Glinice, między Słomnikami a Miechowem, wylądowanie to pociągnęło za sobą pewne uszkodzenie aparatu, który też musiał pozostać na miejscu. Piloci wyszli bez szwanku, jeden z pasażerów, który się nie przywiązał, odniósł lekką kontuzję przy uderzeniu o ścianę kabiny.

Dzisiejszy, we środę, lot Warszawa—Kraków i Kraków—Warszawa, odbędzie się regularnie na innym aparacie. Lot jednak Kraków—Warszawa wczoraj, we wtorek odbyć się nie mógł.

Tragedja pozbawionego posady. Wskoczył w Krakowie do Wisły niejaki Jochen, 52-letni ojciec 5-ga dzieci. Zwłok dotychczas nie odnaleziono. Przyczyną samobójstwa jest utrata posady

Redaktor „Rzeczypospolitej” przed sądem.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.) W sądzie okręgowym przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Rzeczypospolitej” Jasińskiemu toczyła się rozprawa. Oskarżony on był o umieszczenie rysunku Temidy (bogini Sprawiedliwości), której prokurator wileński Hołownia zawiązuje oczy i prokuratorowi Kurczynie od kieszeni chowa dowody rzeczowe. Odpowiednie napisy uwidoczniły aż nadto przejrzystość zamiary rysownika. Sąd ogłosił wyrok uniewinniający Jasińskiego.

Widoki rozszerzenia robót kanalizacyjnych w miastach.

Dowiadujemy się, że firma Ulen et Koch zamierza w przyszłym roku znacznie rozszerzyć prowadzone w szeregu miast roboty kanalizacyjne i inne. Dotyczy to w szczególności Kielc i Płocka, które mają wyjednać odpowiednie zezwolenia. Kraży pogłoska, że rada miejska w Łodzi, która podjęła roboty kanalizacyjne na własną rękę, ma znaczne trudności finansowe i administracyjne, wobec czego ma się również zwrócić do firmy Ulen et Koch w sprawie przejęcia dalszych robót w Łodzi.

Statuty podatkowych opłat drogowych.

W myśl rozporządzenia z dnia 16 lutego br. statuty o opłatach specjalnych i dodatkowych opłatach drogowych, wprowadzone przez Związki komunalne na podstawie ustawy z 10 grudnia 1920 r., o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, zatwierdzać będą począwszy od 15 marca br. wojewodowie w porozumieniu z prezesami Izby Skarbowych.

Co zdziałł korespondent prasowy dla Polski.

„Kurjer Warszawski”, wyrażając zadowolenie z powrotu znanego korespondenta prasowego Smogorzewskiego do Paryża, pisze, że praca jego na gruncie paryskim owocniejsza się wydaje, niż na gruncie warszawskim. Powiedziałem — na gruncie paryskim, powinienem być rzec — na międzynarodowym. Do rzetelnych, do najrealniejszych sukcesów „opinijowych” polskich w czasach ostatnich należy fakt samorządnego powierzenia p. Smogorzewskiemu naczelnego kierownictwa tak zwanego F. i. D. A. C. U. biuletynu miesiecznego Międzysojusznicej federacji byłych wojskowych. Na czele komitetu redakcyjnego, złożonego z przedstawicieli Wielkiej Brytanji (pułkownik Fred W. Abbot), Francji (Roger-Marie d'Avigneau) i Stanów Zjednoczonych (Edwin W. Thorn) — stanął tedy Polak. Co więcej nie ogranicza się on bynajmniej do roli patryjotycznodekoracyjnej. Szereg artykułów informacyjnych o Polsce, umieszczonych w Fidu, świadczy o tem wymownie. Ostatnie zaś oświadczenia przedstawicieli tej potężnej korporacji w sprawie stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi — podkreślają to jeszcze dobitniej.

Przypominamy, że Smogorzewski zmuszony był swego czasu opuścić Paryż, gdyż wobec haniebnych napaści Nowaczyńskiego nie mógł nadal być korespondentem „Gazety Warszawskiej”, która na miejsce Polaka zaangażowała sobie cudzoziemca na korespondenta paryskiego.

Francuscy przyjaciele Polski za zbliżeniem polsko-angielskim.

Paryż, 1. 4. (PAT). Na miesięcznym posiedzeniu grupy parlamentarnej francusko-polskiej, prezes grupy deputowany Jan Locquin zdał sprawozdanie z działalności grupy. Locquin podkreślił znaczenie akcji, rozwiniętej w kierunku udzielenia Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, kładąc szczególny nacisk na nawiązanie w tej kwestji kontaktu z United Association Great Britain and France, którego przewodniczącym jest lord Derby, oraz na doniosłość otrzymanej od wzmiankowanego towarzystwa odpowiedzi. Z kolei deputowany George Bonnet zdał sprawę ze swej podróży do Polski, wyrażając wysoko pochlebny sąd o przyjętych przez rząd polski środkach zażegnania kryzysu finansowego. Bonnet zaznaczył, że wyniósł z Polski całkowicie dodatnie wrażenie.

Przy końcu posiedzenia przybył bawiący obecnie w Paryżu senator Łubiński, w towarzystwie radcy handlowego Czerkiewicza i pierwszego sekretarza ambasady Arciszewskiego. Zabrawszy głos, senator przedstawił zebranyemu położenie gospodarcze w Polsce, kładąc nacisk na problemat emigracyjny oraz proponując użycie robotnika polskiego w kolonjach francuskich. Expose sen. Łubińskiego wywołało ożywioną dyskusję, w toku której deputowani, reprezentujący departamenty, w których pracuje najwięcej Polaków, wyrażali się nader pochlebnie o robotniku polskim, zaznaczając, że uważają go za najlepszego ze wszystkich robotników obcokrajowców. Następnie rozwinęła się dyskusja, w wyniku której utworzona stała komisja parlamentarna do spraw polskich sił robotniczych we Francji. W skład tej komisji weszli deputowani departamentów, zatrudniających robotnika polskiego. Mimo ożywionej dyskusji finansowej, jaka odbywa się obecnie w Izbie, w posiedzeniu grupy francusko-polskiej uczestniczyło bardzo wielu członków. Posiedzenie trwało do późnego wieczora.

Wychodźstwo żydów.

W 1925 r. 17.000 żydów opuściło Polskę. — Australia przeciw żydom polskim.

W ciągu roku 1925 wyemigrowało z Polski blisko 27.000 żydów. Z tego do Palestyny 15.000, do Argentyny 5.500, Stanów Zjednoczonych — 3.000, do Kanady — 1000, Brazylii — 300, Australii blisko 200, Peru — 31, Urugwaju — 13. Stany Zjednoczone są dla emigracji z Polski prawie niedostępne i niema nadziei na poprawę sytuacji w najbliższym czasie. Przeważna część emigrantów do Argentyny wyjechała do kolonii tow. JCA, około 30 proc. osiedliło się w miastach. Co się tyczy innych krajów południowo- amerykańskich, jak Urugwaj, Chile, Brazylija, to emigrować mogą tam tylko rolnicy. Wynika z tego, że dopóki Stany Zjednoczone zamknięte są dla imigracji, nie można liczyć na masową emigrację żydów z Polski.

Australia, osławiona jako kraj „mlekiem i miodem płynący”, zdołała skupić tylko 200 emigrantów z Polski. Poza to od emigrantów do Australii wymagane jest posiadanie dość wysokiej sumy pieniężnej, tak, iż rodzina, złożona z kilku osób, posiadać musi 1.000—2.000 dolarów.

Kolonjalna administracja angielska wydała ostatnio szereg rozporządzeń, utrudniających imigrację żydów polskich do Australii. Ludność żydowska w Australii nie tworzy prawie większych skupień. Żydzi rozrzucony są po całym kraju. W najdalszych nawet zakątkach Australii spotkać można robotników żydowskich w koloniach i na plantacjach. Ale i w wielkich miastach jak Sydney, Melbourne i inne, liczących po kilkadziesiąt tysięcy żydów, nie widzi się specjalnych objawów życia żydowskiego. Dopiero ostatnio nastąpiło pewne ożywienie na tem polu, dzięki wzmocnionej imigracji żydów polskich. Imigranci, przybywający do Australii, mają tak wiele możliwości zarobkowych, że z początku bardzo trudno zdecydować im się na wybór zajęcia. W szczególności żydzi łódzcy i biaostoccy, fachowcy w przemyśle włókienniczym, są Australii bardzo potrzebni i zarabiają bardzo dobrze.

Najkrótsze nazwy i nazwiska.

Polska osiągnęła pod tym względem groteskowy rekord.

Francuzi, mimo swej wielomówności, (czytaj gadatliwości), posiadają niezwykle krótkie nazwy i nazwiska. I tak np. częste jest w Paryżu nazwisko, składające się z jednej tylko litery O. Niejaka pani Teresa O. była przez szereg lat właścicielką znanej paryskiej kawiarni. O. jest również nazwą pewnej wsi i rzeczki w Normandji. Okolice ta należy do wicku do markizów d'O. Nazwiska rodzinne, złożone z dwu liter, występują często w Holandji i Szwecji. Pewna Szwedka, Eda Ek, krewna znanego badacza Johna Eka, niesłusznie rościła sobie pretensje do najkrótszego w świecie nazwiska. Szwecja posiada miasteczko, noszące nazwę A., którego pendant jest miasteczko chińskie o nazwie U. W innej prowincji chińskiej znajduje się miasto, nazwane J. Rzeczki o nazwie Aa kilkakrotnie występują w Europie.

Istnieje też w świecie rzecz, w której Amerykanie nie odnieśli rekordu. Gdy się o tem dowiedzą, nie będą tak długo mieli spokoju, póki nie obmyślą, jakby i w tej dziedzinie uzyskać rekord... Przyjdzie im to jednak z trudnością, bo nazwy krótszej niż jedna litera nie można stworzyć.

Gdyby jednak chodziło o rekord, to należy się on Polsce. Bo na Wołyniu jest wieś garnarska nazwiskiem Póla. A więc nawet nie cała litera, bo pół „a” tylko!

Bohater węgierski Rakoczy w nowym oświetleniu.

Budapeszt, 30 3. PAT. Znany historyk węgierski Ballagy wygłosił przed liczną zgromadzoną publicznością odczyt o Rakoczym, na który przybyli również arcyksiążę Józef i syn jego Franciszek Józef. Prelegent zaznaczył, że postać Rakoczego została przez historyków austriackich zniekształcona. Rakoczy był idealistą i bojownikiem o wolność Węgier, przeciwko królom habsburskim, z których żaden nie dotrzymał przysięgi, złożonej na konstytucyj. Publiczność nagrodziła słowa prelegenta żywymi oklaskami, arcyksiążęta zaś opuścili salę.

Galerja przestępców bydgoskich.



Przemysław Leitgeber.



Feliks Rysiewski.



Ojciec Rysiewskiego.

Po wykryciu morderców sp. Leitgebera.

Zgłosił się do naszej redakcji p. Fryderyk Wudtke, zsofer starosty Niesiołowskiego i oświadczył, iż mordercy sp. Leitgebera zostali schwytani dzięki jego spostrzeżeniom. Dn. 17 bm., w czwartek, wiedząc o kulonie motocyklu przez Rysiewskiego i Leitgebera, zgłosił się jeszcze tego dnia do V komisariatu i złożył zeznania st. przodownikowi Krawczakowi. Dopiero następnego dnia policja zaarrestowała P. Leitgebera.

Z PROVINCIJ.

KORONOWO. (Przedstawienie amatorskie dzieci szkoły kat.) Od dłuższego już czasu otrzymują biedne dzieci szkolne w liczbie około 200 ciepłe śniadanie w kuchni szkolnej pod opieką pań Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Lecz fundusze przeznaczone na ten cel są już prawie na wyczerpaniu. Dlatego czynny na potrzeby szkoły szkolnej miejscowy kierownik szkoły kat. rzucił myśl, aby urządzić przedstawienie i uzyskać przez to pewną sumę pieniędzy i przedłużyć tę zbrodną akcję. I rzeczywiście w niedzielę, dnia 21 marca odbył się występ szkoły szkolnej w świetlicy udekorowanej sali w Grabinie. Na program składały się deklamacje, śpiewy i frazka „W cudzych piórkach” i trzyaktowa bajka „Kopciuszek”. Śpiewy pod batutą p. Poklekowski zostały wykonane czysto i starannie. Szczególnie „Kopciuszek” wypadł znakomicie. Kostjmy i dekoracje dzięki ofiarności p. kierownika i grona nauczycielskiego specjalnie p. Urbankiewiczówny i p. Aniszewskiej zrobiły miłe wrażenie. Za „Śmietankowe” i „Raczkę”, które dzieciom bardzo smakowały, składa się p. Baierowej serdeczne podziękowanie. Czysty zysk w wysokości 168,15 zł, przeznaczony na śniadania dla szkoły szkolnej.

MATWY. (Ostre strzelanie Tow. Powst. i Woj.) Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Inowrocławiu, urządziło w niedzielę, dnia 28. marca br. ostre strzelanie na wojskowej strzelnicy w Matwach. Po 5 strzałach na 150 m. kłęcząc, oddało 22 członków przysięgłym półn. wsch. wietrze. Najlepsi strzelcy: Bednarski 47, Kuras 38, Kapeliński i Kuligowski po 37, najgorsi Krzemniński 4, Nawrocki 6, Kłos 9 pierścieni.

ŻNIN. (Wyjaśnienie.) Pod tytuł: „O pieśń pałucką” umieściliśmy korespond., mającą na celu rozwój i podniesienie tak pięknej, swoistej i zresztą tak odrębnej pieśni pałuckiej. Oczywiście apelowaliśmy w pierwszej linii do Żnina, jako stolicy Pałuk, aby zainteresował się szczerze tą pieśnią, przez urządzenie koncertów i wieczorów pieśni pałuckiej. Nie wynika z tego, że byśmy zarzucali któremuś z miejscowych zespołów śpiewających braku umiłowania i zainteresowania się wogóle pieśnią. I niesłusznie zupełnie obraża się na nas jedno z miejscowych kół, gdy w rozgłoszeniu pisze:

Odpieramy więc, powołując się na naszą 17 letnią pracę pielęgnowania pieśni ojczystej, z całą stanowczością rzucane na kolo śpiewackie zarzuty i zwracamy autorowi skromną uwagę, aby w przyszłości starał się zawsze zbadać istotny stan rzeczy, a nie posługiwał się tylko własnymi krótkowzrocznymi, lub może podsuniętymi spostrzeżeniami, które wyrządzą mogą interesowanym towarzystwom niepowetowane krzywdy i szkody.

WRZEŚNIA. (Jarmark.) We wtorek, dnia 6 kwietnia br. odbędzie się w Wrześni jarmark ogólny (kramy i na konie.) Spędz byłby rogatego z powodu panującej przyszczy niedozwolony.

ZBASZYŃ. (Nowy dzwon.) Parafia nasza usłyszy w święta wielkanocne poraz pierwszy głos nowego dzwonu, który odlano we Włocławku. Waży on 18 centnarów.

Jarmark, który odbył się dnia 28. marca — był pod przeważnym znakiem zastoju gospodarczego. Pomimo, że konie i bydło było bardzo tanie, ruchu żadnego nie było.

NOWY TOMYŚL. (Starosta zaniemógł.) Starosta powiatu nowotomyskiego jest od dłuższego czasu chory. Zastępstwo w sprawach policyjnych powierzono p. Wasowi, sekretarzowi powiatowemu, zaś w sprawach wydziału powiatowego hr. Czackiemu z Poradowa.

Z Bractwa Strzeleckiego. Tutejsze Bractwo Strzeleckie na dorocznym walnym zebraniu powołało do życia nowy zarząd. Prezesem został wybrany p. Izidor Woźny.

Z Gniezna.

Wielki wiec polityczny Chrześcijańskiej Demokracji odbył się w ub. niedzielę o godz. 2. popoł. w sali Hotelu Francuskiego, która była wypełniona po brzegi. Wiec zgalił członek zarządu Chrz. Dem. w Gnieźnie p. Fudziński, podając porządek obrad do wiadomości, który jednogłośnie przyjęto. Zdjając następnie sprawozdanie z wyborów do Rady Miejskiej, odbytych w dniu 18. października ub. r. oraz sprawozdanie z odbytego zjazdu wojewódzkiego Chrz. Dem. Sprawozdania te przyjęto jednogłośnie. P. poseł Kapałczyński, wygłosił blisko dwugodzinny referat o położeniu politycznym i gospodarczym Polski. Burza oklasków była znakiem ogólnego zadowolenia. W dyskusji zabierali głos p. Wilczek w sprawie wywozu zboża, Kas Chorych (za wielką administracją), o djetach lekarskich, o zniżkach kolejowych, i o nadużyciach w ministerstwach; p. Hortenski o położeniu G. Śląska, o budżecie ministerstwa kolei państw., o lasach państw., o cenach cukru — do których przyczynia się Bank Cukrownictwa w Poznaniu, gdzie pewien dyrektor otrzymał około 100 tysięcy złotych tantjemy za jeden rok; p. Rewers o stanie bezrobocia w Gnieźnie, o zapomogach dla bezrobotnych, i o zatrudnianiu kobiet mężatek, wzgl. takich, które ze względu na stan majątkowy swych rodziców muszą ustąpić miejsca mężczyznom, wzgl. ojcom rodzin. Mówił jeszcze gospodarz Borelski, z Goślinowa o położeniu małorolnych. — Wszystkim mówcom odpowiedział p. poseł Kapałczyński. Zebranie zamknięto o godz. 5.45 popoł. Miało ono przebieg bardzo poważny i spokojny. Do żadnych, choćby najmniejszych scysji nie doszło.

Większa kradzież. W ubiegłą niedzielę wiama no się do mieszkania obrońcy prywatnego, p. Ziolkowskiego, przy rynku i skradziono odzież i bieliznę, wartości około 1000 złotych. Sprawcę dotąd nie wykryto.

Konkurs hipiczny urządził w dniu 18. kwietnia hr. Komitet Targów Końskich na placu przy ul. Wrzesińskiej. Początek o godzinie 13. Program jest następujący: konkurs lekki, konkurs ciężki, pokaz konia i konkurs pocieszenia. Wpisy przyjmuje do dnia 14. kwietnia gospodarz toru, porucznik 17. pułku artylerji Wojtkiewicz w Gnieźnie.

Konkurs budzi wielkie zainteresowanie.

Z Pomorza.

PRUSZCZ. (Pożar.) W majątności Łaszewo, wybuchł w poniedziałek ub. dnia 29. ub. m. wieczorem pożar, który zniszczył stodołę wraz z zapasami sian, siana i zboża. Przyczyna pożaru nieznana. Przypuszczają, że ogień został podłożony.

LASKOWICE. (O polską oberżę.) Dawał się odczuwać w Laskowicach brak polskiej sali posiedzeń dla towarzystw. To niedomaganie zostanie wreszcie usunięte. Miejscowy kupiec p. Betyna wydzierżawił od p. Klause od kilku lat niezbyt dużą mleczarnię i przebudowuje ją na swój koszt z zamiarem urządzenia składu kolonialnego i oberży. W wyżej wymienionej mleczarni w roku ub. mieściła się fabryka uli p. Zielińskiego, który obecnie zamierza wybudować własną fabrykę.

ŚWIECIE. Pani Piechowska, na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 14. 1. br. mianowana została członkinią Komisji Ubogich.

CZARZE, pow. Chełmno. (Poświęcenie sztandaru.) W drugi dzień świąt wielkanocnych odbędzie się w Czarze, pow. Chełmno poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków. Program uroczystości: O godz. 10.30 zbiórka w sali parafjalnej; o godz. 10.40 odmarsz do kościoła, na nabożeństwo. Po nabożeństwie poświęcenie sztandaru, następnie defilada, wręczenie sztandaru i wbijanie gwóźdźi pamiątkowych; o godz. 13. wspólny obiad, podczas obiadu koncert i przemówienie delegacji; wieczorem o godz. 19. przedstawienie amatorskie, po przedstawieniu zabawa taneczna.

WIELKI KOMÓRSK. (Straż pożarna Was zaprasza.) Tut. Ochotnicza Straż Pożarna urządzi dnia 5. kwietnia, w drugie święto wielkanocne na sali „Pod białym Oriem” zabawę. Odegrana będzie sztuka dramatyczna w 5. aktach „Pod błogosławieństwem Matki”. Po przedstawieniu tańce. Czysty zysk przeznaczony na tak bardzo potrzebne mundury dla Straży.

CZERSK. (Z życia Pow. i Woj.) Ub. niedzielę odbyło się w Czersku walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, które zgalił prezes Moczyński. Po sprawozdaniach zarządu wybrano nowy zarząd: Moczyński — prezes, Biociński — zast. prez., Sabinarz — sekretarz, Nowakowski — skarbnik, Biliński — komendant, Wróbel — zast. kom., ławnicy: Kwaśniewski, Rydzkowski i Szulc, rewizorzy kasy: Januszewski i Cichosz. Postanowiono stworzyć własną orkiestrę i stwierdzono, że placówka ma dość materiału na rozbudowanie strzelnicy. Kasa wynosi 1.295 zł 37 gr, rozechodu 718 zł 18 gr. **Poświęcenie sztandaru** odbędzie się 6 czerwca. Wiceprezes Biociński postawił wniosek, aby w dowód zasług powołać p. Graneckiego na członka honorowego towarzystwa, co też uchwalono.

CZERSK. (Kradzież rowerów.) Dość często zdarzają się u nas kradzieże rowerów. Ostatnio skradziono rower p. Nabożnemu i Sabinarzowi z Jat. Policja jest na tropie złodziei.

CEKOCYN. (Nowa placówka oświatowa.) Ub. niedzielę, zabożono w Cekoynie tow. Czytelnia Ludowych. Nowozałożona czytelnia posiadać będzie narazie 70 tomów. Roczna składka wynosi 1 zł. Sądzimy, że miejscowe obywatelstwo poprze w sposób bardzo wydatny wysiłki T. C. L.

WIĘCIBORK. (Burza z grzmotami i błyskawicą) przeciągnęła w ubiegłą niedzielę popoł. nad Więciborkiem i spadł rzęsyisty grad, który pokrył ziemię na kilka centymetrów. Po burzy oziębiła się temperatura, i jest nareszcie nadzieja, że zaświta do nas wiosna.

CHELMŹA. (Do Obywateli miasta Chełmży i okolicy.) P. pułkownik Ziegler z Chełmży wyb. złożył na moje ręce celem zapoczątkowania akcji urzędzenia bezrobotnym świętceńki, 5 zł., za co składam serdeczne podziękowanie. Zarazem proszę obywatelstwo nasładować wspaniałomyślność p. plk Zieglera także przyczynić się do urzędzenia bezrobotnym chociaż skromnej świętceńki przez składanie dalszych datków. Datki w gotówce proszę złożyć w ratuszu podatk. nr. 1, datki zaś w naturaljach, w „Rolniku”.

Kurzęłowski, burmistrz.

Toruń.

Ze sądu. Dnia 29. bm. odbyła się przed tud. Sadem Okręgowym rozprawa o zabójstwo we Wtelnie, pow. chełmiński. Powodem zabójstwa, którego ofiarą padł oberżysta Majewski, stała się bójka na noże i krzesła, jaka wynikła pod koniec zabawy we wrzesniu. Na ławie oskarżonych zasiadło 5-ciu młodych ludzi. Głównym oskarżonym i jego współnikiem o zabójstwo, wzgl. uraz cielesny, był Paweł Górski i Józef Pohornicki. Dalsi oskarżeni: Juljan Pohornicki, Pytel i Dondalski zasiadli na ławie za kradzież wódki i czekolady, dokonanej podczas bijatyki i udział w zabójstwie. Po przeprowadzonej rozprawie, sad uznał osk. Górskiego winnym śmiertelnego urazu cielesnego, ze względu jednak na podniecony stan, w jakim dokonał zbrodni, (był pijany i sam kilkakrotnie raniony) skazał go na łączną karę 2 lata i mies. więzienia. Osk. Józefa Pohornickiego skazał sad na 4 miesiące więzienia, Pytla i Juljana Pohornickiego na 1 miesiąc, a Dondalskiego uwolnił od oskarżenia, mimo tego, że tenże przyznał się do zabrania 1 butelki wódki. Tak skończył się epilog głośnego swego czasu zabójstwa.

Działacz Kościoła Narodowego przed sądem. Dnia 25. bm. stawali przed sądem pokoju osk. o udział w nielegalnych zebraniach Kościoła Nar. małżonkowie Norłkowscy, z Torunia - Mokre. Prokurator zarzącał osk., że mimo zakazu prawomocnego ze strony władz bezpieczeństwa, oskarżeni, należący do zarządu Kościoła Narodowego, urządzali zgromadzenia. Osk. tłumaczy się, że to nie były zgromadzenia, lecz nabożeństwa, powołuje się na wolność wyznaniowa zagwarantowaną konstytucją i twierdzi, że „p. wojewoda Brejski legalizował takie nabożeństwa, a p. Wachowiak nie” co uważa za krzywdzące. Sad po naradzie uznał osk. winnym przestępstwa, i skazał go na 30 zł. grzywny, lub zamiar na karę dni więzienia. Zonę osk. sad uwolnił od winy, gdyż tłumaczyła się, że maż tylko z braku pracy dla zarobku wstąpił do kościoła narodowego.

Napad uliczny w biały dzień. Onegdaj napadł niejaki Franciszek Deja pochodzący z Bydgoszczy na p. Bukowskiego z Torunia, i ranił go uderzeniem łaski w głowę tak niebezpiecznie, że ten udać się musiał pod opiekę lekarską. Napad miał miejsce w biały dzień popoł. na

zbiegu ul. Bydgoskiej z ogrodem botanicznym. Ekaniego odwieziono samochodem do lecznicy, a Deja zajęła się policja.

Niedopatrzność czy karygodna obojętność. W dniu wczorajszym, pękł na ulicy Wapiennej zbiornik benzyny, ustawiony nowoczesnym sposobem pod ziemią domu firmy Hartwig. Wstrząs z powodu eksplozji był tak silny, że zarysowały się poważnie ściany sąsiednich domów i groził zawaleniem. Czyżby władze nie rozpatrzyły poprzednio dokładnie projektu zbiornika, nim zezwoliły na jego wbudowanie? Kto będzie ponosił wobec tego powstałe szkody?

Niesmaczny fligel aprilisowy. W nocy na dzień wczorajszy niewykryci dotąd sprawcy, prawdopodobnie pod wpływem alkoholu, pomalowali wewnętrzne białe drzwi niektórych lokali restauracyjnych j. np. Kantorowicza, Hotelu Dworcowego, Trzech Koron i Damman Kordeza smołą, starając się jaknajwiarogodniej odłowić podobizny właścicieli w olbrzymich rozmiarach.

To i owo. Jak się dowiadujemy, prezes Pom. Izby Rolniczej p. Tempki, został odznaczony specjalnym orderem za zasługi na polu administracji majątkiem Dzwierzno.

P. Drozdowicz na 1. kwietnia stabilizowany został jako emeryt, przy tut. Pom. Stow. Ubezpieczeń za zasługi położone na polu reklamy dla tegoż Stowarzyszenia.

P. Ossowski i Tempki zostali przez Komitet Pomocy Bezrobotnym mianowani członkami honorowymi za wysokie dary gotówkowe, ofiarowane na rzecz bezrobotnych.

P. prezydent Bolt, przyjął wczoraj delegację lokatorów z pod Dębowej Góry z hołdem za zburzenie kamazat i postawienie 28 nowych domków 2 pokojowych przy porcie drzewnym.

P. kierownik gazowni przyjęty został w poczet członków honorowych „Deutsches Heim“ za dobre zakonserwowanie masztu od chorągwi przy bramie klasztornej w kolorach czysto pruskich (czarno-białych).

Słowo Pomorskie dosięgło w tym miesiącu liczby 150000 abonentów, z powodu „skutecznej“ walki z władzami policyjnymi i „Dziennikiem Bydgoskim“. Równocześnie niżyło wydawnictwo cenę prenumeraty na 1.20 za miesiąc.

Z Podgórza.

Doniosły wynalazek. Jeden z obywateli miasta, dążący do połączenia miasta z Toruniem, wynalazł aparat ślizgowiec, którym będzie można tanim kosztem z opróżnionej z dzwonów wieży kościelnej w prostej linii w ciągu 2 minut przestłiznąć się na rynek miasta Torunia przez ul. Zeglarską.

Model tego aparatu wystawiony jest na widok publiczny w sali Domu Polskiego miasta Podgórza.

W starym pomniku po weteranach znalaziono dokument, mocą którego jeden z fundatorów przeznacza 5000 mk. niem. w złocie na budowę nowej szkoły w Podgórzu. Według tego dokumentu, owe 5000 mk. znajdować się mają wewnątrz pomnika, w zamurowanej skrytce. Najprawdopodobniej jednak pieniądze te, musiały już zostać wykopane, gdyż od dłuższego już czasu, Magistrat nie chełpi się z rozwaleniem tego szpetnego kaflowego pieca. Krząca pogłoski, że nocy dzisiejszej chłopcy, bawiący się na pomniku, znaleźli ślady „złota“, przeto dziś należy się spodziewać oględzin pomnika przez komisję kasy miejskiej z p. burmistrzem na czele.

Świecie.

Odczyt prof. Dra Gantkowskiego. Staraniem Generalnego Sekretariatu Związku Towarzystw w Świeciu, urządzono u nas zwłaszcza w bieżącym sezonie zimowym i również w dobiegającym ku końcowi wielkim poście szereg wykładów popularno-naukowych. Ostatni w tym sezonie wykład, to jeden z najświetniejszych, ze względu na znakomitą osobę prelegenta, czi godnego p. Dra Gantkowskiego, profesora uniwersytetu poznańskiego, prezesa Ligi Katolickiej w Wielkopolsce.

Osoba prelegenta stała się powodem, że sala odczytowa zapelniała się szczerze, z niemałą korzyścią dla słuchaczy.

Prelegent wygłosił w niedzielę dnia 28. ub. m. o godz. 4. wykład: „O alkoholizmie“, przedstawiając na niezmiernie interesujących przykładach z własnej praktyki doniosłość kwestii alkoholizmu, lub raczej powiedzmy przystępniej — dobroczynne zalety zupełnej wstrzemięźliwości od używania alkoholu.

W końcu wspomnieliśmy krótko Dr. Gantkowskiego że lekarstwa przeciw opilstwu w postaci jakichkolwiek mikstur aptecznych wogóle nie istnieją. Jedynym sposobem wyleczenia się z opilstwa to zaprzestanie od razu, nie stopniowo, lecz od razu zaprzestanie zupełnie używać alkoholu.

Kto nie był obecny na wykładzie, może żałować, a z licznymi w naszym powiecie czytelnikami „Dziennika“ możemy się podzielić wskazaniami, jakie wynieśliśmy ze znakomitego wykładu. Dużo zrobiliśmy dla zwalczania alkoholizmu już ci, którzy przyjmują zwyczaj, by nikogo do picia nie zmuszać, by dzieciom najmniejszych nawet ilości trunków nigdy nie podawać, wreszcie, by tym którzy są pionierami wstrzemięźliwości, dopomagać, a nie rzucić im kłód pod nogi. Wreszcie, wskazał prelegent na niezmiernie doniosłą rolę kobiet polskich, które czuwać winny, by dom polski stał się świątynią narodowych obyczajów, niepozwalających, by z domu polskiego ktoś wychodził pijany.

Abym zrozumiał, jak niezmierną doniosłość ma dla państwa sprawa wstrzemięźliwości, trzeba było koniecznie pójść wysłuchać wykładu.

Wreszcie z całym uznaniem należy podnieść sukces, jaki osiągnął Związek Towarzystw w Świeciu, swą akcją odczytowo-oswiatową. Pierwszy raz użyto tego sposobu, że prelegent po

drugim, około 1 1/2 godziny trującym wykładem po krótkiej przerwie wygłosił drugi wykład. Czytając ogłoszenia, że dwa wykłady odbyły się mają jeden po drugim, wątpliwość musieli nawet i optymiści czy publiczność do niedawna niechętnie uczeszczać na wykłady, pozostanie na sali dla wysłuchania drugiego odczytu. Ktoby wątpli, zdziwiłby się tym razem widząc, że niemal wszyscy zgromadzeni zaczęli i na drugi wykład. Niewątpliwie, wielką to zasługą Dra Gantkowskiego.

W drugim wykładzie „O uzdrowiskach polskich“ przedstawił mówca, jak wielki skarb posiada Polska w swych uzdrowiskach i jak niezmiernie wielkie pole pracy w tej dziedzinie leży u nas jeszcze ugorom.

Mówca poruszył szereg aktualnych wielce i u nas zagadnień w tej materii a w szczególności zagadnień, jak te ugory pracy zamieniać na pola, żyzny plon dla kraju przynoszące.

Krótko powiedzmy, tak znakomitych wykładów — obo czego nam potrzeba.

Zwinięcie inspektoratu szkolnego. Powiat Świecie, jako najrozleglejszy na Pomorzu, dzielił się dotąd na dwa inspektoraty. Obecnie jeden inspektorat zwinięto. Inspektor Malena przeniesionym został do Wejherowa. Wszelkie sprawy szkolne załatwiać będzie nadal tylko inspektor Lipiński. Ustupającego inspektora serdecznie żegnano nauczycielstwo na uroczystym przyjęciu.

Spoczynek świąteczny na kolejach.

Warszawa, 31. 3. (PAT) Ministerstwo Kolej wydało zarządzenie do wszystkich dyrekcji kolejowych, nakazujące wstrzymanie ruchu towarowego na P. K. P. od godz. 18 dnia 3 kwietnia do godz. 6 dnia 5 kwietnia, celem zapewnienia wypożyczynki świątecznego druzynom parowozowym i pociągowym. Jedynie tylko pilne transporty wojskowe z ludźmi, ładunkami i sprzętem psującym się i żywym inwentarzem będą dostawiane do miejsca przeznaczenia. W sprawie uregulowania transportów tranzytowych z Gdańska i Niemiec do Prus Wschodnich i naodwrot, dyrekcje kolejowe katowicka, poznańska i gdańska mają się porozumieć z odpowiednimi dyrekcjami niemieckimi.

Konferencja okręgowa prezesów Związku Niższych Pracowników Poczтовых.

Sprawność organizacyjna. — U władzy. — Samobrona. — Jeśliś słaby, to znos krzywdę.

Zarząd Okręgowy Związku Niższych Pracowników Poczтовых zwołał na niedzielę, 28 marca br. konferencję prezesów kół miejscowych do Bydgoszczy, która się odbyła przy licznych udziałach przewodniczących oddziałów znajdujących się na terenie dyrekcji bydgoskiej w lokalu p. Mellera. Za zew Zarządu Okręgowego przybyli prezesi z najdalszych nawet kół, aby tem zadokumentować, że podporządkują się solidarnie przez siebie wybranej władzy i pragną za wszystkich sił swoją organizację zapieczętować przez stary związek, podnieść do poziomu odpowiadającego ich stanowisku społeczno-państwowemu.

Jak wykazał porządek dzienny, zebrały się bardzo ważne sprawy, które zmusiły Zarząd Okręgowy w tym okresie przedświątecznym zwołać konferencję i fatygować prezesów kół poza miejscowych do Bydgoszczy, aby tu na miejscu uzgodnić swoje poglądy i uchwalić takie rezolucje wzgl. wnioski, któreby dały jasną drogę postępowania w różnych sprawach z organizacją związaną. Taka sprawność organizacyjna, jaką wykazali niżej pocztowcy tym razem jest godną pochwały i daje pewność iż na przyszłość zapanuje wśród nich karność i zrozumienie wypełniania obowiązków członkowskich, że może posłużyć za przykład innym organizacjom urzędniczym, jak i zawodowym.

Po sprawozdaniach członków zarządu okręgowego, z których dowiedzieli się obecni o całokształcie organizacyjnym w okręgu bydgoskim i o gospodarce wewnętrznej samego zarządu, zdawał wyjaśnienia prezes okręgowy Grupy Technicznej. Dyskusja nad sprawozdaniami odbyła się rzeczowo i poszczególne mówcy wyrażali uznanie za trud i pracę członków zarządu okręgowego i Grupy Technicznej.

Ponięważ w ostatnim czasie nasz sejm, a raczej partje mające swych przedstawicieli w rządzie, energicznie walczą o przeprowadzenie ustawy rządowej o służbie cywilnej, więc też Zarząd Główny wygotował specjalny memoriał i wysłał dwóch delegatów do Generalnej Dyrekcji Poczty do Warszawy. Wyjechali z Bydgoszczy: prezes Z. Gł. p. Stanisławski i prezes Centr. Grupy Technicznej p. Warszyski.

Na konferencję ową przybyli oni specjalnie po to, aby przed zebraniem dać obszernie sprawozdanie z przebiegu audjencji u generalnego prezesa p. Moszczyńskiego. W memoriale, który delegaci przedstawili w Generalnej Dyrekcji, były przeważnie domagania się całkowitego usunięcia ustalenia stosunku służbowego niższych kategorii urzędniczych do władzy, przestrzegania przez wszystkie urzędy pocztowe rozporządzeń Gen. Dyrekcji Poczty lub rządu, stosowanie uczciwego traktowania przez urzędników wyższych kategorii, oraz w końcu usunięcia różnic niedomagani w sprawności funkcjonalnej samej instytucji pocztowej. Wiele punk-

tów przyrzekał Gen. Dyr. natychmiast załatwić po myśli niższych pocztowców, a zaś dziwiła się nieraz, że dyrekcje pocztowe i urzędy nie przestrzegają rozporządzeń władzy. Z tej właśnie przyczyny, ma w najbliższym czasie wyjechać z Warszawy specjalna komisja, która zbada całe dziesiątki zajęć i odpowiednio do tego ukaze winnych sprawiedliwie.

Niżej pocztowcy wyrazili pod adresem naczelnej władzy słowa uznania że ona rzeczywiście będzie się opiekowała nimi prawdziwie po ojcowski. (Oby tylko to nie pozostało na złotych obietnicach). Tak samo przyrzekał Generalna Dyrekcja przychylnie postulaty przedstawione przez Centralną Grupę Techniczną.

W dalszym toku obrad weszła na porządek dzienny sprawa Towarzystwa Wzajemnej Pomocy. Prezes okręgowy p. Jagielski objaśnił zebranych, że zarząd okręgowy stara się wyjechać z sobą pretensje do tego towarzystwa i pragnie cały fundusz zapomogowy, który składa się z trzech częściach ze składek złożonych przez członków Związku Niższych Pracowników Poczтовых, zabrać dla siebie, krzywdząc przez to cały ogół członków niższych urzędników. Nad tem rozpoczęła się obszerna, ale bardzo spokojna dyskusja, poczem uchwalono, aby Zarząd Okręgowy rozpoczął kroki samoobrony. Szczególnie żalono się ogólnie na p. Gramka, prezesa zarządu okręgowego starego związku, który jak niespokojny duch, stara się odwdziżyć niższemu pocztowcom za to, że założyli sobie własną organizację, przez co nie zasilają swymi składkami związku urzędniczego. (O jak to dziwnie brzmi: P. Gramka urzędnik, a więc inteligentny człowiek, wraz ze swymi matarami pragnie krzywdy tych niejstabszych! Nie pracuje nad podniesieniem instytucji pocztowej przez rozumne i uczciwe traktowanie tych mizernih „woźnych“ lecz wzbudza nienawiść do władzy wśród nich, co się odbija bardzo dotkliwie na intensywności pracy dla dobra państwa). Czas byłoby do opamiętania się — takie padły słowa niższych pocztowców, bowiem przez takie traktowanie niesprawiedliwe szacunku władza ani panowie urzędnicy żadać dla siebie nie mają prawa.

Przy punkcie „sprawy organizacyjnej“ załatwiono całkowicie sprawę związkową z prezesem honorowym p. Szulcem, polecając wyłonić sąd honorowy, który rozpatrzy cały incydent i odpowiedni wyda wyrok.

W wolnych głosach rozpoczęła się dopiero właściwa konferencja. Prezesi-delegaci skarżyli się na kierowników urzędów, którzy nie przestrzegają żadnych rozporządzeń władzy. W niektórych urzędach niżej pocztowcy pracują do 15 godzin dziennie, urlopy udziela się, nie mniej więcej według dostosowania się do próśb niżej służby, ale przeciwnie, kiedy wygodniej panom urzędnikom; następnie urlopy są bez zastępców, wskutek czego musi każdy z urlopowanych potem odrobić nadgodzinami ten okres wypożyczynki; pomoc lekarska jest wprost nie do uwierzenia; od chorych żada się wykupienie co tydzień tak zwanej karty porady za 50 gr., a jaka to porada — lepiej weterynarz obchodzi się ze swymi pacjentami. Jednym słowem przewoźniczący prezes okr. p. Jagielski miał co do słuchania, a Zarząd Główny nie mniej. Wszystkie te wydarzenia zostały spisane i Zarząd Okręgowy wzgl. Gł. Zarząd będzie starał się i pukał do prezesów dyrekcji pocztowych, aby raz narazie krzywdę, wprost wolażąca o pomstę do Boga, przestała, chłostać tych najslabszych. Społeczeństwo w tym wypadku również zainteresować się powinno, jak to dobrze mają ci li-tonosze i „woźni“ — jak ich nazywają panowie urzędnicy zremunierowani w Związku Pracowników Poczty, Telegi. i Telef. — którzy prawie codziennie tak miłe są witanym przez każdego przeciętnego obywatela. Obrady trwały cały dzień. Spokój, jaki panował przez cały czas, świadczy dobitnie, że ci krzywdzeni ciągle, pragną pracować nie tylko dla dobra swego własnego, ale przede wszystkim dla dobra społeczeństwa i państwa.

Tawan.

Ze sportu.

Program sportowy Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego na rok 1926.

Zarząd Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego w porozumieniu z Gronem Technicznym ustalił na sezon 1926 następujący program sportowy:

- 1) Niedziela, 9 maja, uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego,
- 2) niedziela, 16 maja, wyścig wiosenny dalekodystansowy Bydgoszcz — Brdyujście i z powrotem (18 km.),
- 3) środa, 23 czerwca — tradycyjny obchód wianków,
- 4) niedziela, 27 czerwca — uczestnictwo w regatach w Gdańsku,
- 5) sobota i niedziela 7 i 8 sierpnia wszechpolskie regaty w Brdyujściu,
- 6) niedziela, 19 września, bieg jesienny, dalekodystansowy Bydgoszcz — Brdyujście i z powrotem (18 km.),
- 7) niedziela, 26 września, regaty na Brdzie, połączone z uroczystym zamknięciem sezonu wioślarskiego.

Pozatem przewidziane jest wzięcie udziału w zawodach piwackich i w regatach o mistrzostwo miasta Bydgoszczy, projektowanych przez Komitet Wychowania Fizycznego i Przyniesienia Wojskowego na miasto Bydgoszcz.

Prawdziwa i zbawienna
kultura ciała rozpoczyna się od wlosa i głowy. Jedynie na czystej i zdrowej skórze może w całej pełni rozwinąć się wlos. Uzywajcie przeto do stalej pielegnacji glowy od 40 lat wypróbowanej —



Wody Brzozowej
Dra Draile
która piękność wlosa codziem pobudza do nowego zycia. 8527

— Na obchody Konstytucji 3 Maja, Brzszurki na 3 maja z wykładem p. Cz. Kędzińskiego, deklamacjami, śpiewami itd. do nabycia w Biurze Centralnym Tow. Czytelni Ludowych, pl. Wolności 18. Cena 1,20 z przesyłką, za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy 1,25, (za zaliczeniem 75 gr. więcej).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Inowrocław. „Szarotka“. Otrzymałismy zepóźno bo w przeddzień koncertu.

El. G. Za pracę o Cavourze dziękujemy. Natomiast może Pan opracować materiał i wydać w bibliotece „Żywoty sławnych ludzi“.

Paczek, Grupa Fabryka samochodów „Statyst“ w Warszawie.

Wdowa Macielkówna Czersk. Listu Pani ogłosić nie możemy, ze względów zasadniczych. Na nietaktowne traktowanie klienteli przez Urząd Ziemiński w Grudziądzu, należy najpierw złożyć odpowiednio umotywowane zażalenie do Głównego Urzędu Ziemińskiego w Warszawie, Plac Dąbrowski 5.

J. W. Szklarza Brzozowice. Ciągnięcie fantowej loterii Stowarzyszenia Weteranów z 1863 r. odbyło się podobno 15. marca br. Listy nam jeszcze nie nadesłano.

„Jawiska“. Tylko jako reszta ceny kupna. Bez skali procentowej zaległych odsetek obliczyć nie możemy.

Fr. Cheł, Sarbinowo. Można skierować tę sprawę do sądu okręgowego; nie rokujemy jednak, że szczęście będzie po Pańskiej stronie.

E. G. Chmielno. Uchwała walnego zebrania spółki jest ważna i każdy członek musi się jej podporządkować. Pan, jako członek odpowiada tylko w wysokości swego udziału.

J. B. Braki, pow. Chełmno. Hipotekę ową należy przerachować na 13.75% pełnej wartości. Za 1000 mkn. należy się 137,50 zł., plus zaległe odsetki.

W. Rzechl. Radziej. Należy pytania podawać jasno, i w streszczeniu, ażebyśmy mogli zrozumieć, o co się właściwie Panu rozchodzi. Objasnienia powinny dotyczyć: co to są za pieniądze, (hipoteka i jaka, czy też pożyczka prywatna) i dokładna data (miesiąc i rok) jej załagnienia.

X. P. P. 221,40 zł. Procent rocznie wynosi 11,07 zł.

Czech Popitka. Ciemności egipskie, panujące w mieście Ryczywole napawno z tej racji powstały, że Pan tam się zjawił.

J. D. Mihsztab. „Dziennik“ przekazaliśmy. Prosimy o korespondencje. Pozdrawiamy.

Luzino, Stobelin. Rekwirować mieszkać nie wolno. Może Pan sprawę tę skierować do sądu.

Z. S. C. Bliższych szczegółów dotyczących tej trójki szpęgów bolszewickich nie znamy. Może Panu dać wyjaśnienie w tej sprawie Ekspozytura Policji Policyjnej w Warszawie.

P. Wierusz. Stizewo. Kursy takie urządza Do parlament Clowy w Warszawie. Stanowisko niezależne od osobistych kwalifikacji.

W. Polczyńska, Pakość. Jeżeli lokator nie stojuje się do kontraktu, wzgl. jeżeli ma pracę (dochody), a nie zapłacił czynszu mieszkaniowego, za dwa miesiące, to ma Pan prawo wnieść skargę do Sądu Rozjemczego, albo Powiatowego, o eksmisję.

A. O. strażnik calny, Zabiny. Rzeczywiście, sprawa rent jeszcze nie została uregulowana. Nie trzeba jednak zapominać o tem, lecz od czasu do czasu pisać do Izby Skarbowej, i pytać się, jak się przedstawia ta kwestja.

O. M. Włodzimierzewo. Ciądy europejskie nie notują wcale czerwona soweckiego. Na giełdzie moskiewskiej równa się on mniej więcej jednemu funtowi angielskiemu, jak ongiś 10 rubli w złocie.

A. W. Mężyk. Zasadniczo w tej sprawie do pomocy nie możemy. Niech się Pan zwróci do Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

S. W. Pakość. Banki przerahowują i spłacają depozyta stosownie do stanu swego posiadanego majątku. Pisaliśmy już o tem tyle razy, że nudy biora.

Nowy Dwór. L. Paździar. Wszystkie numery, o które Pan prosił — są wyczerpane.

Opowo - Gmina, K. M. — Nie chce się nam wierzyć Prosimy o poręczenie prawdziwości odsołtysa.

W. D. K. 37. Specjalnej szkoły wojskowo-muzycznej niema. Może się syn zaangażować na ochotnika jako muzykant.

M. W. Trzemeszno. Bardzo dobrze Pana poinformuje tygodnik poświęcony popularyzacji radja p. t.: „Rad'ofon Polski“, wychodzący w Warszawie, ul. Wilcza 30.

W. C. Poznań. Powieściopisarz p. Weyssenhoff mieszka przy ul. Zacz'rze 1, II. ptr.

N. 1000. Nie mamy kupca.

„Mundus“, Toruń. Nie znamy. Informacji udzieli Panu Izba Przemysłowo-Handlowa, Bydgoszcz, Nowy Rynek 8.

I. O. Chełmac. 120 zł. plus procent zaległy.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 1 kwietnia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Hugona.
Jutro w piątek Franciszka.
Wschód słońca o godzinie 5.38.
Zachód słońca o godzinie 6.32.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 29 bm. do poniedziałku 5 IV. br., dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem ul. Gdańska 39.
2) Apteka Kużaja ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek, o godz. 8. wiecz. wielkie oratorium wielkopostne „Stabat Mater” Rossiniego. Udział biorą dyr. K. Lewicki, A. Lubicz, H. Czarnińska, T. Łaskowski i Jan Popiel, oraz zwiększone chóry operowe.

W piątek 2. i w sobotę 3. kwietnia przedstawienia nie odbędą się.

W niedzielę, 4. bm. (1 święto) o godz. 3.30 „Moralność pani Dulskiej” z Natalią Morozowiczową w roli tytułowej. Wieczorem o godz. 8. „Karpaccy Górali”, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami J. Korzeniowskiego.

W poniedziałek, (2 święto) o godz. 3.30 popoł. poraz ostatni „Chata za wsią”, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami J. Kraszewskiego (ceny niższe), wiecz. o godz. 8. sensacyjna sztuka Molnara „Djabeł” w 3. aktach.

TEATR POPULARNY

(w ogrodzie Patzera).

Repertuar świąteczny, poza premierą w drugie święto, która bez wątpienia zyska aplauz, obejmuje sztuki cieszące się największym powodzeniem w sezonie bież., i tak odegrane będą:

W niedzielę 4. bm. popoł. o godz. 3.30 „Malka Szwarenkopf”, sztuka w 5. aktach G. Zapolskiej. Wieczorem o godz. 8. „Trójka hultajska”, wodewil w 4. aktach Nestroja.

W poniedziałek 5. bm. (drugie święto) popoł. o godz. 3.30 „Jojne Firnkes”, sztuka w 4. aktach G. Zapolskiej, wieczorem po raz 1-szy „Warszawa w nocy”, wodewil w 4. aktach C. Danielewskiego ze śpiewami i tańcami.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, Plac Teatralny 3, telefon nr. 345.

Teatr dziecienny w Teatrze Popularnym. odegra o godz. 1. w pol. „Małe Orleń” obrazek historyczny w 2 odsłonach. Utwór ten, odróżniający się od zwykłych bajeczek dzieciennych silnym wątkiem dramatycznym oraz wysoką nutą patriotyczną, powinno każde dziecko zobaczyć.

Goście sowieccy w Bydgoszczy.

W ub. wtorek i środę bawili w Bydgoszczy inż. Dymitrii Mostowoj, szef wydziału sowieckiego komisariatu komunikacyjnego oraz przedstawiciel rosyjskiego towarzystwa żeglugi dniewczajńskiej p. Pipko. Goście rosyjscy zwiędzali urządzenia wodne kanału i rzeki Brdy, aż do jej ujścia. Objasnień udzielali radca wojewódzki Tychoniewicz, tutejszy kierownik Inspekcji Dróg Wodnych oraz p. inż. Tyllinger, twórca projektu budowy nowego kanału.

Pobył tych panów pozostaje w łączności z wielkimi planami przeprowadzenia drogi wodnej, łączącej Rosję z Polską.

Jak donosi „Echo Gdańskie”, delegacja ta bawiła również w Gdańsku i pertraktowała z zarządem stoczni gdańskiej w sprawie dostawy drąg oraz innych maszyn dla Rosji Sowieckiej.

Osobiste. Dowiadujemy się, że p. Edmund Kaszewski, złożył egzamin sędziowski w Poznaniu

Jubileusz. W dniu 1. bm. obchodzi starszy magazynier p. Franciszek Nadolny jubileusz swej 25-letniej służby kolejowej. Wiernie stojąc przy sztanardzie wiary katolickiej, i mowy swej oczyszczył za czasów zaborczych, mimo szklan ze strony kolegów niemieckich, nie zapomniał Jubilat, że nie zginała ta, którą tak bardzo kochał, to też nie szedł śladem tych, którzy dla kariery wyparli się swych nazwisk polskich. I Bóg sprawiedliwy dał Mu doczekać jako polskiemu urzędnikowi tej rzadkiej uroczystości, w którym to dniu koledzy ze Zrzeszenia Urz. Niższych przy Z. U. K. życzą Mu wszelkiej pomysłowości i błogosławieństwa Bożego. — Jubilatowi przy tej okazji życzy również redakcja nasza „Ad multos annos”.

Do 7-ej otwarte sklepy. W tym tygodniu do soboty 3. bm. sklepy i różne przedsiębiorstwa handlowe mogą być otwarte do godz. 6. wiecz., tak donosi sekretariat Stowarzyszenia Kupców.

Z Muzeum Miejskiego. Wystawa ostatnio uzyskanych dla Muzeum obrazów, rzeźb i ornatów starożytnych wypożyczonych przez kościół farny — zostanie zamknięta we wtorek, dnia 6. kwietnia.

W pierwsze święto wielkanocne w niedzielę, Muzeum będzie zamknięte. Po raz ostatni zatem będzie można wymienioną wystawę obejrzeć w poniedziałek, 5. kwietnia. Od 6. do 10. bm. Muzeum będzie zamknięte, poczem w niedzielę dnia 11. kwietnia zostanie otwarta wystawa poznajęcej grupy „Plastyka”, której członkami są następujący artyści: Leon Dołycki, Adam Hanzykiewicz, Henryk Jackowski, Marcin Rożek, Marcinowski, Bocheński, Dziurzyńska-Kosińska, Walkowski, Stanisław Lam. Wystawę tę po raz pierwszy otwarto w Poznaniu, gdzie wzbudziła żywe zainteresowanie znawców: zainteresowała się nią również polska prasa, publikując szereg nader pochlebnych recenzji. Podkreślano głównie moment rozwiązań formalnych i staranność faktury, a więc cechy, będące reakcją na do niedawna panujący w sztuce impresjonizm.

Nowa placówka przemysłowa. W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie nowego warsztatu pracy przy ul. Moniuszki nr. 1. Właścicielem jest młody, a wcale ruchliwy przemysłowiec p. Józef Sporny, wiceprezes Towarzystwa Przemysłowo-Rzemieślniczego. Wierny tradycji ojca śp. Józefa, i całej rodziny Spornych, iął się zawodu blacharskiego, i z małych początków doprowadził do okazałych rozmiarów swój warsztat blacharskiwa instalacyjnego i budowlanego, w którym zatrudnia obecnie już 12 ludzi; Warsztat urządzony jest nowoczesnie i mieści się we własnym nowym domu, który postawił również młody przedsiębiorca p. Żbikowski. Poświęcenia dokonał jeden z O.O. Misjonarzy (Chńczyk), życząc powodzenia młodemu przemysłowcy, do których to życzeń i my się przyłączamy.

Sędzia polubowny p. Szczepaniak złożył na kościół w Szwederowie 50 zł., na ochronkę 25 zł., dla Tow. śpiewu „Lira” 10 zł., za które składa mu się serdecznie „Bóg zapłać”.

Z Rodziny Wojskowej. Zarząd R. W. prosi wszystkich zainteresowanych o zgłaszanie dzieci od lat 3—6) do szkółki freblowskiej dla dzieci oficerskich. Zapisy przyjmuje sekretarjat R. W. przy ul. Grodzko 33, od dnia 7. do 15. kwietnia między godz. 16. a 19.

Nadzwyczajne walne zebranie Akademickiego Koła Bydgoszczan odbędzie się dnia 8. kwietnia, o godz. 18. w lokalu Klubu Polskiego (Cieszkowskiego 1, parter). Porządek obrad:

1) Zagajenie, 2) odczytanie protokołu, 3) sprawa legalizacji — uzupełnienie statutu. 4) wolne głosy. W razie braku „quorum” zbiera się pół godziny potem następnego N. W. Z. prawomocnie bez względu na obecność członków.

Zabawę na bezrobotnych urządza w drugie święto Wielkiej Nocy Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich przy Farze, na salach w Ognisku o godzinie 6. wieczorem. Cel tak wzniosły, powinien ściągnąć jaknajszersze masy naszego społeczeństwa, które rozumie, co znaczy głód w rodzinach bezrobotnych.

Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski zawiadamia, że nabożeństwa świąteczne odbędą się w kościele starołuterskim przy ul. Poznańskiej w następującym porządku:

W wielki piątek nabożeństwo uroczyste z komunją św. które odprawi ks. pastor Gloeh z Warszawy o godz. 12-ej.

W niedzielę wielkanocną nabożeństwo liturgiczne, które odprawi ks. pastor, kapelan wojskowy Józef Mamica z Poznania o godz. 12.

W poniedziałek wielkanocny, nabożeństwo liturgiczne, które odprawi ks. pastor O. Krenc z Nieszawy, o godz. 11.30 przed południem.

Przy wszystkich nabożeństwach przyjmują udział chór kościelny Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. Ponadto, odbędzie się w poniedziałek, o godz. 3. nabożeństwo dla dzieci, i młodzieży do lat 14 w zakrystji przy kościele.

Sprostowanie. W piśmie naszym z dnia 18. 3. br. do wzmianki o naszym uczonej rodaku, apofezorze paryskiego uniwersytetu (Faculté des lettres) i członku akademji nauk moralnych i politycznych, zakradł się chochlik drukarski. Nazwisko tego męża brzmi Strowski, a nie Strouki. Przy tej sposobności podajemy, iż prof. Strowski jest kawalerem Legji Honorowej orderu „Polonia Restituta” tudzież członkiem krakowskiej Akademji Umiejętności. Ojciec dr. Fortunata Strowskiego emigrował do Francji w r. 1848 z zaboru austriackiego ze względów politycznych.

Wykaz upadłości i nadzorów sądowych w Rzeszy Niemieckiej. Członkowie zainteresowani mogą przeglądać w Sekretarjacie Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy zestawienie konkursów i nadzorów sądowych w Rzeszy Niemieckiej z ostatnich miesięcy, z podaniem firm, miejscowości, wysokości aktywów i pasywów, propozycji ugodowych itd.

Szachisił! Na dzień 5. kwietnia (2 święto wielkanocne) o godz. 13. zwołuje się zjazd delegatów wszystkich stowarzyszeń szachowych, celem zajęcia stanowiska w sprawie zorganizowania wszechpolskiego Związku Szachowego w Warszawie. Posiedzenie odbędzie się w lokalu Klubu Szachowego „Skoczek” w Poznaniu, przy ul. Wrocławskiej 38, Gastronomia I. Z braku adresów odnośnych zrzeszeń szachowych osobnych uwadomień nie wysłał się.

Losy loterii fantowej na budowę własnego internatu dla niezamożnej młodzieży szkolnej we Wrześni, można nabyć w naszej redakcji. Sztuka kosztuje tylko 50 gr., a wygrać można: motocykl, zegarek, garnitur klubowy itp. wartościowe przedmioty. Ciągnięcie napewno odbędzie się 30. maja br. przy współudziale notar-

jusza, a więc spieszcie i nabywajcie losy, albo wnie szczęścia szukać trzeba, aby być szczęśliwym.

Do recenzji z „Karpaccich Górali” wkładły się pewne błędy drukarskie, które niniejszem prostujemy. I tak w kolumnie trzeciej, wiersz 17 od dołu brzmieć powinien: „była w obrazie piątym”, a nie „była wszakże w obrazie piątym”. Taż sama kolumna wiersz 14: „swej rodzinnej krzywdy” a nie „rodzimej”. Kolumna czwarta wiersz 22 od góry brzmi: „kochającej Antosia”, nie „Anosia”.

Klub sportowy „Brda” w II rocznicę swego istnienia. W 2 święto Wielkiej Nocy obchodzący na tut. gruncie K. S. „Brda” swa II. rocznicę istnienia. Całość tego obchodu zapowiada się świetnie, a zakończy on się tańcami. Obchód ten odbędzie się w pięknej sali „Złotego Rogu” przy ul. Grunwaldzkiej, róg Chelmińskiej a rozpocznie się punktualnie o godz. 6. wiecz. Zaznaczamy, że wstęp jest bezpłatny, lecz tylko dla gości, zaproszonych przez członków oraz ich rodzin.

PROGRAM W KINACH.

Wieczne miasto dziś wyświetlone zostanie poraz ostatni, gdyż kino Kristal zawiesza przedstawienia w wielki piątek i sobotę. Obraz ciekawy z historii Włoch w okresie faszyzmu. Widoki Rzymu i jego okolic, znakomita gra, tłumy statystów. Nadprogram dziennik. Pathe i aktualności ze świata.

Kino Marysienka dziś po raz ostatni wyświetla o pierwszorzędnym walorach sportowych okraszonych wyśmienitym humorem dramat pt.: „Dientelmen, od stóp do głów” z Tom Mixem w roli tytułowej.

Kino Corso wyświetla dziś po raz ostatni film rosyjski pt.: „Przy kominku”. Film ten, cieszy się ogromnym powodzeniem.

KRONIKA POLICYJNA.

Aresztowano w dniu wczorajszym: 1 pijaka, 2 poszukiwanych przez policję, 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich, oraz 2 złodziei: Leona Januszewskiego i Adama Trzebutowskiego, obaj niestalego miejsca zamieszkania, za licznie popełnione kradzieże.

Kobieta - wisielec. Dnia wczorajszego o godz. 17. powiesiła się na drzewie za Szkołą Podchorążych pewna nieznanego nazwiska kobieta, przy której znaleziono 2 listy. Jeden z nich adresowany do policji, a drugi do „Dziennika Bydgoskiego”, w których owa desperatka podaje, że przyczyną samobójstwa jest ogłoszenie o kacie.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 8 kwietnia o godz. 8-mej (Zarząd i komisja o godz. 7-mej) w Ognisku, ul. Jagiellońska nr. 71 z następującym porządkiem obrad:

- 1) Odczytanie protokołu z walnego zebrania;
- 2) Sprawozdanie prezesa, sekretarza, skarbnika, komisji rewizyjnej i udzielenie staremu zarządowi absolutorjum;
- 3) Wybór przewodniczącego walnego zebrania;
- 4) Zmiana ustaw;
- 5) Wybór nowego zarządu i poszczególnych komisji;
- 6) Wolne wnioski i głosy;
- 7) Zamknięcie.

Wstęp i udział w głosowaniu tylko dla człon-

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz - Fara. Zebranie plenarne w drugie święto Wielkiej Nocy tj. dnia 5. kwietnia br. o g. 4. popoł. w salce parafjalnej. Na porządku dziennym sprawa urządzenia zabawy, ćwiczeń gimnastycznych, na I. zlot młodzieży polskiej w Keyni, wręczenie dyplomów członkom honorowym, bardzo ciekawy odczyt, wzgl. wykład i wiele innych spraw. Przypomina się uregulowanie zaległych składek. Punktualne i liczne przybycie druhów konieczne. Goście i sympatycy mile widziani.

K. S. „Brda”. Z powodu ważnych spraw, jak zawody i obchód II. rocznicy, schadzka wszystkich członków w sobotę, o godz. 7. wiecz. w lokalu Złoty Róg, ul. Grunwaldzka, róg Chelmińskiej.

Sokół Bydgoszcz. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 8. kwietnia br. o godz. 8. wiecz. w lokalu Baekera przy ul. Św. Trójcy 8—9. Zebranie zarządu o godz. 7. tamże.

Baczność, H. K. S. Walne zebranie w czwartek, o godz. 20. w lokalu Harmonji przy ul. Marcinkowskiego nr. 1. Obecność wszystkich członków pożądana.

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria”. Schadzka koleżeńską dzisiaj o godz. 7.30 w sali p. Mellera. Uprasza się członków o punktualne przybycie. Posiedzenie zarządu dzisiaj, o godz. 7.

K. S. Korona przy Zw. Podof. Rez. Dziś w czwartek o godz. 3. popoł. odbędzie się na Stadionie Miejskim trening piłki nożnej I. i II. dr. Przybycie każdego członka obowiązkowe.

W piątek 2. bm. o godz. 19. odbędzie się zebranie II. dr. w lokalu p. Mellera, celem rozgrywek poniedziałkowych z II. K. S. Brda.

O. P. N. Sokół V. Schadzka dziś w czwartek o godz. 7. wiecz. u p. Kaubego 4 śluza.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie miesięczne odbędzie się 2. 4. br. o godz. 8. w lokalu rest. Harmonja, ul. Marcinkowskiego 1. Zebranie zarządu o godz. 6.

Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego w Rucpicy odbędzie się w drugie święto tj. 5. 4. br. o godz. 3. popoł. u p. Kaźmierczaka, ul. Ruska 16. Z powodu ważnych spraw o liczny udział prosi Zarząd.

Chrz. Narod. Stow. Nauczycieli. Podajemy do wiadomości, że składki na kwiecień do Stowarzyszenia i kasy pogrzebowej przyjmujemy tylko w piątek, 2. bm. od godz. 11 do 12 w Kraj. Zakładzie dla ociemniałych przy ul. Krasińskiego 2.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Zebranie plenarne nie odbędzie się w czwartek, dnia 1. kwietnia br. lecz dopiero w czwartek, dnia 8. kwietnia o godz. 8. wiecz. na salce przy Farze.

Baczność Inwalidzi! Zebranie miesięczne tut. Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w czwartek, dnia 1 kwietnia br. o godzinie 6. wieczorem na sali w Ognisku.

NOTOWANIA

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu z dnia 31 marca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. za ładunki wag, dost. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	21,25—22,25	Pszonica	37,50—39,50	
Owies	23,00—24,00	Jęczmień	21,50—23,50	
Jęczmień	20,00—21,00	Mąka żytnia 70% z workami	34,25—	
Mąka żytnia 65%	35,75—	Mąka pszenna 65%	59,00—62,00	
Otręby żytnie 15,00—16,00	Otręby pszen.	16,50—17,60	Groch polny	29,00—30,00
Groch victoria	38,00—42,00	Seradela	24,00—27,00	
Łubin złoty 17,00—19,00	Łubin niebieski 14,50—15,50			

Komorne na kwiecień, maj, czerwiec.

Kat. I.	Kat. II.	Kat. III.	Kat. VI.	Kat. V.	Kat. IV.	
Komorne z 1 czerwca 1914 r. w markach niem.	Pokój z kuchnią lub sam pokój sama kuchnia	2-3 pokojów, lokale handl. z świad. przem.	4-5 pokojów pomieszczenia zajęte przez zaręstr. zakł. nauk. i wychow. lok. społdz. rob. oraz związek zaw. lokale prac. z świad. przem. VII kat. oraz inne om eszcz	Sklepy (składki i inne pomieszczenia handl. i przem. których roczne komorne nie przekraczało 1200 mkł. -pensjonaty pracowni nie połączone z mieszcz. oraz od 7. pok. w zwyz	Sklepy (składki) i inne pomieszczenia handlowe i przemysłowe oraz hotele	Budynki fabryczne i pomieszczenia w takich budynkach
1 = 1,23	0,60	0,66	0,73	0,79	0,85	
2 = 2,46	1,21	1,33	1,45	1,57	1,70	
3 = 3,69	1,81	1,99	2,18	2,36	2,55	
4 = 4,92	2,41	2,66	2,90	3,15	3,39	
5 = 6,15	3,01	3,32	3,63	3,94	4,24	
6 = 7,38	3,62	3,99	4,35	4,72	5,09	
7 = 8,61	4,22	4,65	5,08	5,51	5,94	
8 = 9,84	4,82	5,31	5,81	6,30	6,79	
9 = 11,07	5,42	5,98	6,53	7,08	7,64	
10 = 12,30	6,03	6,64	7,26	7,87	8,49	
20 = 24,60	12,05	13,28	14,51	15,74	16,97	
30 = 36,90	18,08	19,93	21,77	23,62	25,46	
40 = 49,20	24,11	26,57	29,03	31,49	33,95	
50 = 61,50	30,14	33,21	36,29	39,36	42,44	
60 = 73,80	36,16	39,85	43,54	47,23	50,92	
70 = 86,10	42,19	46,49	50,80	55,10	59,41	
80 = 98,40	48,22	53,14	58,06	62,98	67,90	
90 = 110,70	54,25	59,78	65,31	70,85	76,38	
100 = 123,00	60,28	66,42	72,57	78,72	84,87	

UWAGA: Kat. I opłaca wszelkie świadczenia. Kategorie II—V opłacają za wodę i kanałowe. — Wszystkie kategorie opłacają na rzecz miasta Bydgoszczy za zamiatanie ulic. — Świadczenia pobierane są zwykle z dołu, tem samem i II kat. obowiązana jest za I kwartał świadczenia opłacić.

Sublokator płaci za przedmiot najmu bez urządzenia domowego o 30% za całość lub odpowiednią część od płaconego przez lokatora, za urządzenie domowe do 75%.

Błażkiewicz, Biuro dla spraw mieszkaniowych, podatkowych, sądowych itp. Stary Rynek 4



DZIAŁ GOSPODARCZY.



ANTONI LOSTER.

Sprostowanie pojęć walutowych.

(Dokończenie.)

Waluta a pieniądź.

Zapoznawszy się w poprzednich wywodach z istotą waluty, obecnie należy się nam rozpatrzyć, czym jest pieniądź, jakie są jego cechy z walutą wspólnie, a jakie zasadnicze różnice.

Właściwa waluta jest więc pojęciem teoretycznym, idealnym, pieniądź zaś, znak obiegowy, moneta, bilet bankowy, jej realnym oraz materialnym odpowiednikiem, według tego samego parytetu co waluta utworzonym.

Waluta jako taka służy i dostarcza mierznicę podstawy do zawierania wszelkich transakcji zamiennych i handlowych, kupna i sprzedaży, najmu i dzierżawy, wogóle do zaciągania wszelkich zobowiązań, natomiast do pogaszania i regulowania tych transakcji i zobowiązań służy pieniądź i znaki obiegowe, dokładnie odpowiadające wartości danej waluty.

Zmuszanie do przyjmowania zdewaluowanych pieniędzy nie pełnowartościowych, a więc raczej jakiejś innej walucie odpowiadających, jest według powyższej tezy jawnym pogwałceniem zasady praworządności i sprawiedliwości.

Walutę stwarza i ustanawia najwyższa władza państwowa aktem ustawodawczym, pieniądźowi zaś, monecie, biletowi bankowemu nadaje i gwarantuje wartość obiegową zastosowaną do już ustanowionej waluty wykonawcza władza emisyjna, tj. rząd, bank emisyjny itp.

Waluta jest w każdym kraju jedna, jednolita, ale na podstawie tego jedynego systemu walutowego stworzone pieniądze, monety, banknoty mogą być najrozmaitsze i co do swej treści i co do swego typu, charakteru i pochodzenia. Tylko monety złote zawierają już same w sobie wartość, która odpowiada danej wartości walutowej, inne monety kruszcowe, t. zn. monety zdawkowe mają wartość nadaną i gwarantowaną przez rząd, bo wartość ich materiału sama przez się przedstawia tylko część nadanej im wartości. Bilety bankowe nie przedstawiają same przez się żadnej materialnej wartości, mają w sobie tylko wartość nadaną przez wykonawczą władzę emisyjną, tj. przez banki emisyjne.

W pomniejszych krajach i państwach istnieje tylko jeden bank emisyjny, we Włoszech, Niemczech, w Stanach Zjednoczonych jest ich liczba większa. W Polsce mamy dotychczas tylko jeden bank emisyjny.

Waluta jest sama przez się stała, niezmienna i niepodlega żadnym wpływom zewnętrznym, pieniądźowi zaś, biletowi bankowemu stała i niezmienna wartość nadaje i gwarantuje wykonawcza władza emisyjna.

Winę za stratę na wartości pieniądza nie ponosi zatem ani nierównoważony budżet państwowy, ani zły stan gospodarczy kraju, ani ujemny bilans płatniczy, ani też żadna spekulacja czy inflacja, ani wogóle nic innego, jak tylko jedynie wykonawcza władza emisyjna, tj. bank emisyjny. Cały majątek banku emis. przedstawia sobą zabezpieczenie całkowitej wartości wypuszczonego w obieg pieniądza a rzeczą podrzedną jest ta okoliczność, ile z tego zabezpieczenia przypada na złoto, ile na pieniądź zagraniczny, ile na weksle, ile na ziemię itp., a ile na pozostały ruchomy i nieruchomy majątek banku. Nawet gdyby złoto i pieniądź zagraniczny brakowały całkowicie, nieby na tem nie ucierpiało i nie powinna ucierpieć czem innym zabezpieczona wartość wszystkich biletów bankowych.

Złoto poznaliśmy jako powszechnie uznany walutowy miernik wartości, ze złota sporządza się pełnowartościowe monety złote, złoto jest z wielu względów najchętniej używanym podkładem wartości biletów bankowych. Banki emisyjne w krajach, które mają tego złota w obfitości, mogą mieć podkład ze złota choćby dla całego wielomiljardowego obiegu, inne zadawają się, gdy go mają wraz z zagranicznymi banknotami nawet mniej niż 30 proc. W listopadzie 1923 r. powstał Niemiecki Bank Rent, który nie miał jako podkładu ani złota, ani zagr. banknotów, tylko hipoteczną własność ziemską.

Jednakowoż bardzo ważnym jest gromadzenie jak największych zapasów nie tak

banknotów zagr. jak złota w skarbcach banku emis., a to nie dlatego, jakoby złoto było jak najlepszym środkiem zabezpieczenia wartości banknotów, ale dlatego, że złoto będzie w razie wojny jedynym naszym środkiem płatniczym, za który będziemy mogli dostać cokolwiek zagranicą.

Waluta nazywa się złotą, kiedy się opiera na złocie jako mierniku wartości czyli na parytecie złota bez względu na to, czy podkład znaków obiegowych składa się ze złota, czy też nie.

Kiedy według powyżej postawionych też stałość i niezmiennosc wartości biletów bankowych zależy li tylko od tego, jaka gwarancję w tej mierze stan aktywów Banku emis. sobą przedstawia, jaka więc, pytamy się, jest przyczyna spadku złotego na wartości? Jeżeli Bank Polski nie może dać faktycznego zabezpieczenia swemu złotemu dlatego, że stan majątkowy Banku jest nadwzjęzony, natenczas nie waluta, ani pieniądź, tylko sam Bank potrzebuje sanacji, a jeżeli ta sanacja tylko z wielką trudnością da się przeprowadzić, natenczas powinno się Bank zlikwidować, a natomiast nowy Bank na zmienionych i ulepszonych podstawach do życia powołać. Jeżeli stan majątkowy Banku odpowiednio do ogłoszonego co 10 dni bilansu jest w porządku, natenczas Bank P. jest w stanie dotrzymać gwarancji, ale jej nie dotrzymuje i w ten sposób sam sztucznie sprowadza spadek na wartości swoich banknotów.

Każda w skarbcu bankowym znajdująca się sztuka, czy to pieniądź zagr., czy też złota, posiada odpowiednio do niezmiennych relacji walutowej jako swój odpowiednik w obiegu pewną stałą określoną liczbę złotych, np. 1 dolar 5 zł. 18 gr., a 1 gram czystego złota 3 zł. 45 gr. Do utrzymania tego niezmiennego stosunku jest Bank P. statutowo zobowiązany i tego stosunku bezwarunkowo nie wolno mu było zmienić. Tego stosunku przytrzymał się Bank Polski do 27 sierpnia 1925, choć na giełdzie już od miesiąca zwykłował dolar. Niestety 28 sierpnia z. r. odstąpił Bank Polski od swej dotychczasowej w tym punkcie słusznej taktyki i tym sposobem uprawnił i usankcjonował zniżkę złotego i poderwał doń zaufanie.

Na zarzut, że Bank, gdyby tak dalej, jak poprzednio postępował, pozbyłby się w najkrótszym czasie swych walorów zagranicznych bez żadnego zysku dla siebie, a natomiast z wielkim zyskiem dla nabywców, można odpowiedzieć, że w ten sposób przynajmniej uratowałby złotego przed spadkiem. Postępując zaś przeciwnie, jednak walorów zagr. nie uratował a nadto dla nieco zysku pograżył kraj w nowy kryzys i chaos pieniężny.

Najlepiej byłoby Bank zrobić, gdyby był przejął się zasadą, że zadanie utrzymywania emitowanego przez się pieniądza w niezmiennych wartości absolutnie nieda się pogodzić bez szkody dla pierwszego zadania z zadaniem generalnego liweranta walorów obcych dla wszystkich handlarzy pomarańcz, ananasów, jedwabnych pończoch, autów itd. i wobec tego przezwyciężenia gdyby swe skarbcie złota i walorów obcych był zamknął na 4 spusty na tak długo, ażby nastąpiły normalne czasy.

Powszechnie się zapomina o tem, że wszelki znak obiegowy ma pewną ustaloną walutową oraz obiegową wartość tylko we własnym kraju, gdzie on nie podlega i nie powinien podlegać ani wyższe ani niższe. Gdy się zaś znajdzie czy to dolar, czy złoty za granicą swego kraju, to nie jest on tam ani znakiem obiegowym ani walutą, tylko jedynie przedmiotem wartościowym, walorem, towarem, podległym jak każdy inny towar swoistej koniunkturze handlowej. Stąd to pochodzi, że znaki obiegowe różnych krajów, gdy popadną na rynki pieniężne zagraniczne, choć są względem siebie w stałym i niezmiennym stosunku co do swej istotnej wartości, zmieniają nieraz bardzo znacznie swą wzajemną cenę, czyli że drożeją lub tanieją. Przyczyną zatem rosnącej u nas drożyzny dolara nie jest nic innego, jak tylko przewaga jego popytu nad podażą na pieniężnych rynkach krajowych, przyczyną zaś zniżki złotego za granicą przewaga jego podaży nad popytem na giełdach zagranicznych. Wszystkim zaś wiadomo, że powodem tego jest nasz ujemny bilans płatniczy i wadliwy system obrotowy pieniężny zagranicznym.

Przykre następstwa tego dla gospodarstwa krajowego wielce niepożądanego zjawiska dadzą się podzielić na dwie kategorie, a

mianowicie na konieczne, których ustąpienia można dopiero oczekiwać, gdy znikną wywołujące je przyczyny, i na niekonieczne, przypadkowe, które dalyby się z łatwością usunąć, gdyby przedtem znikła towarzysząca im fałszywa przez międzynarodowe giełdźiarstwo zaszczepiona nam psychoza, fałszywe o rzeczy rozumienie, będące właściwym tych następstw rodzicami.

Koniecznym następstwem drożyzny walorów obcych w kraju, a zniżki złotego za granicą, jest wzdrożenie wszystkiego. co musimy za granicą nabyć i do kraju sprowadzić, przyczem równocześnie zagranicą jest w możności nabywania u nas i wywożenia odpowiednio taniej. Na tak zwanych premjach wywozowych traci nasz kraj miesięcznie około 80 milj. zł.

Natomiast tak samo, jak zwykła dolara za granicą, a była ona przed kilku laty powszechną, a równoczesna zniżka walorów zagranicznych w Ameryce, nigdy nie wywołała zwykłej wartości dolara w Stanach Zjednoczonych, tak samo i u nas ani zwykła dolara w kraju ani zniżka złotego za granicą nie powinna wywołać zniżki złotego w kraju.

Jeżeli jakiś towar drożeje, to drożeje on w jednakowym stosunku nie tylko do pieniądza, ale i do wszystkich innych towarów. Jeżeli wzdrożeje w dwójnasób czy to dolar, czy ryż, to będziemy musieli zań dać nie-

tylko dwa razy tyle, co poprzednio pieniądze, ale w zamian nich także dwa razy tyle żyta, drzewa, soli, nafty lub węgla. Stąd widać, że z jednej strony dolar wzdrożał nie tylko w stosunku do pieniądza, lecz także i w stosunku do wszystkich innych towarów równomiernie, ale z drugiej strony pozostały równocześnie tak pieniądź, jak i wszystkie te towary względem siebie w niezmiennym stosunku. Wobec tego wzdrożenie jakichkolwiek towarów, o ile nie pochodzą wprost z zagranicy, w stosunku do złotego, czyli zniżka złotego są absolutnie niczem nieuzasadnione.

Ze zwykłą zaś dolara i innych walorów zagranicznych sprawimy się nie trudno, gdy pozabawimy szalonych zysków wszystkich tych, którzy na tej zwyczajnie żerują, — wszak do kieszeni samych tylko eksporterów wpływa z tego tytułu w postaci t. zw. premij wywozowych około 80 milj. zł. miesięcznie, — i zmonopolizujemy handel pieniężny zagranicznym w rękach rządu.

Gdy powyższe elementarne prawdy użna społeczeństwo, a przyswoi je sobie i wprowadzi w życie Bank Polski i rząd, natenczas uzdrowienie złotego z jego choć urojonej, a mimo to w następstwach bardzo niebezpiecznej choroby, będzie kwestją li tylko krótkiego czasu.

Wywóz i wwóz przez Gdańsk.

Eksport węgla polskiego wciąż wzrasta. — Również drzewa. Niemcy protestują przeciw importowi drzewa polskiego. — Cukier polski do Bombaju. — Przywóz saletry i ryb morskich

W ostatnim tygodniu wywóz węgla polskiego przez port gdański wzrósł do wysokości 44.888 tonn, które zakupione zostały głównie przez Szwecję, Danję, Finlandję i inne państwa bałtyckie.

Wywóz drzewa wzrósł z 2016 do 2600 tonn. Drzewo poszło głównie do Anglii, Niemiec, Szwecji i Danji. Niemiecy właściciele lasów starają się o uzyskanie zakazu importu drzewa polskiego i wysłali w tej sprawie memoriał do Hindenburga, dotąd jednakże walka ta była bezskuteczna.

Wywóz cukru dosięgnął 48 wagonów podczas, gdy w tygodniu ubiegłym wynosił 34 wagony. Cukier polski poszedł aż do Bombaju w Indjach, Rotterdamu, Marsylii i t. d.

W imporcie przez Gdańsk wybił się na czoło zwłaszcza przywóz saletry chilijskiej dla Banku cukrowego w Polsce oraz ryb morskich. Razem przybyło do portu w czasie od 18 do 25 marca 89 statków a opuściło 75.

Walny zjazd Związku Poznańskich Kółek Rolniczych

dla obchodu sześćdziesiątej rocznicy założenia pierwszego Kółka Rolniczego oraz dla uczczenia sp. Patrona Kazimierza Brownsforda, odbędzie się w Auli Uniwersytetu Poznańskiego w czwartek dnia 22 kwietnia br.

Program: O godz. 9^{1/2} uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym, następnie pochód przez miasto do Uniwersytetu. O godz. 11-tej: 1) zagajenie walnego zjazdu; 2) przemówienia powitalne; 3) rzut oka na historję Kółek Rolniczych; 4) referat o życiu, pracy i dziele sp. Patrona Brownsforda; 5) Zamknięcie obchodu jubileuszowego.

Zarząd Główny Związku Poznańskich Kółek Rolniczych:

(—) Mieczysław Chłapowski, zast. patrona.

Roczne walne zebranie wicepatronów, prezesów i delegatów Kółek Rolniczych

odbędzie się w Auli Uniwersytetu Poznańskiego w czwartek, dnia 22 kwietnia bież. roku.

Porządek obrad: o godz. 13^{1/2}: 1) a) sprawozdanie Zarządu Głównego za rok 1925, b) sprawozdanie kasowe za rok 1925 oraz ustalenie nowej składki, c) udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi głównemu; 2) wybór patrona; 3) przemówienie nowego patrona; 4) a) wybór nowego zarządu głównego, b) zmiana niektórych paragrafów ustaw i wybór komisji statutowo-organizacyjnej; 5) wolne głosy i wnioski; 6) zamknięcie walnego zebrania.

Zarząd Główny Związku Poznańskich Kółek Rolniczych.

(—) Mieczysław Chłapowski, zast. patrona.

Prolongowanie terminu na ulgową odprawę celną towarów.

Termin 15 marca br. wskazany w par. 1 rozporządzenia z dnia 22. stycznia br. w sprawie prolongowania terminów na ulgową odprawę celną towarów (Dz. U. R. P. Nr. 8/26 poz. 57) przedłużony został na podstawie rozporządzenia z dnia 12 marca do dnia 20. kwietnia 1926 r.

Stosowanie przepisów stawek taryfy celnej przy odprawie towarów.

Departament Ceł w okólniku z dnia 17 lutego br. przypomina, że przy odprawie towarów obowiązują następujące przepisy: Cło należy pobierać według tych przepisów i stawek taryfy celnej, jakie obowiązują w dniu zgłoszenia towaru urzędowi celnemu do odprawy. Przy przesyłkach pocztowych miarodajną dla zastosowania przepisów i stawek taryfy celnej ma być data, uwidoczniona na stemplu pocztowym. Należności celne, obliczone według przepisów stawek taryfowych, obowiązujących w dniu zgłoszenia towaru do odprawy, pobiera się w ciągu ulgowego terminu, i to w granicznych urzędach celnych w ciągu 6 dni po dokonaniu odprawy celnej, a w wewnętrznych urzędach w ciągu 14 dni po dokonaniu odprawy celnej. O ile w ciągu tych terminów strona nie uiszcza należności, wymierza się je według przepisów i stawek taryfy celnej, obowiązujących w dniu wpłacenia. W wypadkach, kiedy towary po nadejściu zrewidowaniu są przechowywane w prywatnych składach celnych, pobiera się cło według taryfowych stawek, jakie obowiązują w dniu uiszczenia. Data zaś przekazania towaru z granicznego urzędu celnego do urzędu wewnętrznego jest bez znaczenia.

— Stowarzyszenie Drogomistrzów i Nadzorców Rzek wojew. poznańskiego. Walne zebranie odbędzie się w Poznaniu dnia 11-go kwietnia br. o godzinie 10-tej przed południem w sali p. Jarockiego ul. Masztalarska 8. Udział meżów zaufania każdego powiatu konieczny jest.

Bank Polski płacił w dniu 1 kwietnia za:

dolary amerykańskie	7,90
funtów szterlingów	38,42
franki szwajcarskie	152,19
franki francuskie	27,43
franki belgijskie	29,78
marki niemieckie	188,00
guldeny gdańskie	152,46

Wartość złota. P. minister skarbu ustalił wartość 1 grama złota na dzień 1 kwietnia na 5 zł. 25,05 gr.

„Nadzieja”



Każdy może się wzbogacić

kupując jeden los 1. klasy
13. Państw. Loterii Klasowej
w najszczęśliwszej
i największej kolekturze
w kraju

„Nadzieja”
Lwów, Sykstuska 6.

Oprócz głównej wygranej
400,000 złotych

są wygrane po 250,000, 150 000, 100,000, 50,000, 40,000, 30,000, 25 000, 20,000, 15,000, 10,000, 5000, 3000 i t. d.

Codrugiego losu wygrywa!

Clągnięcie już 21 i 22 kwietnia 1926 roku.
Ceny losów: Cały los 40 zł., pół losu 20 zł., ćwierć losu 10 zł.

Polecamy zamawiać wcześniej, gdyż zapas losów naszej szczęśliwej kolektury jest już mały. Zamówienia listowne załatwia się natychmiast. (8350)

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście

Maria zamówień B. D.

Do firmy „NADZIEJA”, Lwów, ulica Sykstuska 6

Niniejszem zamawiam do 1. klasy Państwowej Loterii Klasowej:
losów całych po 40 złotych, — półówek po 20 złotych,
— ćwiartek po 10 złotych.

Należność złotych — uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przystanym mi przez firmę

Imię i nazwisko _____
Bliższy adres _____

NOWOŚĆ!!

Po raz pierwszy w Bydgoszczy
„Śpiewająca piła”

8543 w artystycznym zespole kocerowym ogólnie lubianego kapelmistrza pana Engelberta Pikeldera

W GRAND CAFÉ

W pierwsze św. zamknięta. — W pierwsze św. zamknięta.

Moje zakłady przemysłowe
zostaną w piątek z powodu święta zamknięte.
C. A. Franke.

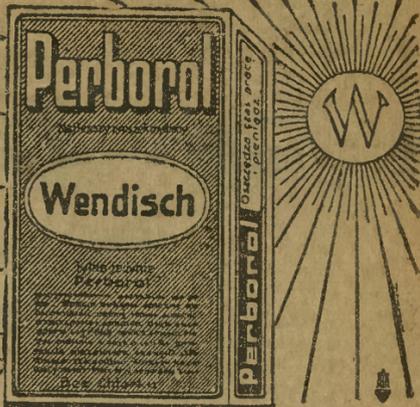
Na ubrania i palta

w wielkim wyborze
w najmodniejszych deseniach
w najlepszych gatunkach 8517

wyroby białe

poleca firma **„Suknopol”**
Bydgoszcz, ul. Kościelna 10, i p.

Dla krawców specjalny rabat!



Perborax
Wendisch

NAJLEPSZY PROSZEK DO PRANIA
NADAJE BIELIŹNIE ŚNIEŻNĄ BIAŁOŚĆ
J.M. WENDISCH SUK. S.A. TORUŃ

Nieprzyjmuję z powodu wyjazdu
od 3 do 11 bm.
Dr. Zielińska.

Aparat
do druku lub powielania
poszukuje celem kupna
Hugo Gundlach,
ul. Poznańska nr. 4. 8487

W Wielką Sobotę
administrację naszą i filję
zamykamy o godz. 5-tej
na co Szan. Czytelnikom zwracamy uwagę.
Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”.

Kainit
Sól potasową 40 |
Tomasówkę
Sól chilijską
polecą F 428

Landwirtsch. Ein-
u. Verkaufs-Verein
Sp. z z. o. o.
Bydgoszcz-Białawki. Tel. 100.

Od 1 kwietnia 1926 r. przyjmuję
Al. Mickiewicza nr. 11
od godziny 11—12 i od 4—5.

Dr. med. Staemmler
chirurg.



W. SKORACZEWSKI
Bydgoszcz, Dworcowa nr. 60. Telefon nr. 1845 395

Dogkart
poszukują celem kupna
Brac a Schleper,
Gdańska nr. 99. 8486

Państw. Nadleśn. Bydgoszcz.

Dnia 8 kwietnia 1926 r. o godz. 9,30
na sali restauracyjnej p. Redlaka w Bydgoszczy przy ulicy Toruńskiej, sprzedawac będzie w drodze przetargu usnego
drewno budulcowe i opalowe
(szczapy, walki, gałęzie) z Leśnictw: Stryszak, Bielice i Łochowo.

Warunki sprzedaży będą ogłoszone przed licytacją.
8548 **Nadleśniczy Państwowy.**

Kapelusze

eleganckie polecą bardzo tanio
„Salon mody” ul. Pomorska 3,
wysoki parter. F 433

Kto kupi

całkowite urządzenie cegielni i tartaku m. 1.
także lokomobila. Blizsze szczegoly w biurze Czerwonego Krzyza, Bydgoszcz, ul. Warmińskiego nr. 13
Telefon nr. 812, od 10—1. 8512

Chcesz przeżyć święta Wielkanocne w zgodzie i ucieszyć się w gronie swej rodziny? to nie zapomnij kupić:

baranki, zajaczkę i jajka Wielkanocne

8556) w firmie
Wincenty Ramisch
Tel. 1017 Gdańska 5 Tel. 1017

Artykuły te począwszy od 10 groszy za sztukę sprawią naprawdę stokratną uciechę i ozdobią stół Wielkanocny.

L. KAPELA
Gdańska 37
Tel. 1005
BYDGOSZCZ

Wałach

gniaty, 5 letni, piękny okaz szybki w biegu tania na sprzedaż. 8485

Bracia Schleper,
ulica Gdańska nr. 99.

Węnę owczą

kupuję i zamieniam.
Władysław Zokulski.
Bydgoszcz, Długa 42.
8191.

Pokrycia dachów!

Wykonuję wszelkie reparacje i pokrycia dachów łupkiem, cegłą i papą.

Podwójnie sklepane papą dachy.

Pojedynczo kryte dachy.

Nakrycia starych dachów.

Smołowanie.

Kosztorysy i odw edzenie przez mego mistrza dekarzkiego bezpłatnie.

J. Pietschmann, Bydgoszcz
Kantor i fabryka: Grudziązka nr. 8.
Telefon 82. (7306) Rok założ. 1845

8466

Agentura
Dziennika Bydgoskiego
w Kruszwicy
J. Chmielewski
Księgarnia i skład papieru.

Szan. Inzerentom

zwracamy uwagę, iż przyjmujemy ogłoszenia do numeru bieżącego

tylko do godz. 9 rano

Większe ogłoszenie oraz ogłoszenia z układem skomplikowanym należy nadawać w przeddzień wyjścia numeru. Troska o wydanie na czas „Dziennika” zmusza nas do kategorycznego przestrzegania powyżej określonego czasu.

Administ. „Dziennika Bydgoskiego”.

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią w pobliżu dworca na cele „Opieki Dworcowej” poszukuje się zaraz. Zgł. pod „W. T. 30” do Dz. Bydg. 8656

Korpus podoficerski 16 pułku ułanów
urządza w drugie święto wielkanocne na sali PATZERA 8565

wielką zabawę
z tańcami, na którą uprzejmie zaprasza wszystkich podoficerów rezerwy 16 p. ułan. Początek o g. 7 wieczorem. Komitet.

Składajcie ofiary na bezrobotnych.

Zadajcie
na stacjach kolejowych
w kioskach Towarzystwa
Księgarni Kolej. „Ruch”
„Dziennik Bydgoski”

Wszelkie DRUKI
wyk. szybko, starannie

Drukarnia
Bydgoska
wydawn. Lzian, Bydg.
Poznańska 30

Napisow wiersz tusty 20 groszy, kazde dalsze slowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 slowo, i, w, z, a = kazde stanowi 1 slowo.

DROBNE OGLOSZENIA

Ogloszenia wieksze pod niniejsza rubryka oblicza sie na mm. o 100%, drozej.

Dla poszukujacych posady 50% snuzki. Drobne ogloszenia przyjmuj sie do godz. 9-1ej przed poludniem.

Obrońca prywatny

zalatwia wszelkie, chocby najtrudniejsze sprawy sadowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spolkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, sciaganie naleznosci itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304 Dlugoletnia praktyka. (27310)

Fotograficzne

zdjecia szkolne i wojskowe od 50 groszy poleca „Wiol“ Sienkiewicza 44. (8220)

Strojzenie

i reperacje pianin wykonuje fachowo. Centrala Pianin, Pomorska 10. Telef. 1738. (F-378)

MEBLE!

Najtansze zrodlo zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490)

Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921

Biurowo Obrońcy

prywatnego Fr. Redmana Bydgoszcz, Pomorska 67 zalatwia

wszelkie sprawy procesowe, mieszkaniowe, handlowe, wekslowe, przerachowanie hipotek, reklamacje podatkowe, porady oraz wnioski wszelak rodzaju przepisywanie na maszynie. Dlugoletnia praktyka.

W komis

przyjmuje garderobe, obuwie, meble, kupuje gotowke Dom Komisyjny, Pomorska nr. 6. (30441)

Obuwie

wlasnego wyrobu kupuje sie najkorzystniej u Jabrlewicza, mistrza zewskiego w Bydgoszczy tylko Plac Piastowski 3. Proszę zważac na firme! (8349)

Na raty.

Obuwie gwarantowanej jakosci, artystycznego wykonania poleca pracownia obuwia, Okole, Chelmska 1. (8555)

Takze

na raty zadna zwykza cen! Zbedne meble przyjmuje jako wpate. Sypialnia 300 zł, pokój męski 475, bufet 175, kredens 45, kuchnia 40, bielizniarka 21, lezanka 35, kanapa 38, umywalka 65, etazerka 32, krzesla 4-7, stoly 1-23, lózka 5-25, spialne 15, materace 25, materace spiralowe wyscielane 35, wieszaki do garderoby 2, dywan 52, wózek sportowy 20, biurka, stoly do rozciagania, lustro, rower męski i damski, duzy wózek dziecięcy, wózek ręczny, regulator sprzedaje Okole, Jasna 9 w podwórzu parter. (8554)

Na raty!

Kanapy, lezanki, garnitury klubowe, materace lózka olszowe, dębowe, sypialki, stoly, krzesla poleca Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4 drugie podwórze. (8553)

Fotograficzne

zdjecia artystyczne od 10 zł. poleca „Wiol“ Sienkiewicza 44. (8219)

SPRZEDAŻE

Tanio!

Ubramnia męskie, Palta damskie i męskie, Ubranka chłopięce, Palta gumowe, Obrusy i kapy na lózka, prześcieradła, ręczniki, pończochy i skarpetki poleca (2710)

Magazyn odzieży Lucjan Szulc, Jana Razimierza 2. Na raty!

200 morgowy

majatek prywatny, ziemia pszenna w tem 40 morg ląki z torfem, dom 6-pokojowy masywny, ogród owocowy, ładnie położony, 1 1/2 km. od miasta i stacji kolejowej obsiane, z inwentarzem żywym i martwym za 25.000 zł. i wiele innych mniejszych gospodarstw poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I. Telefon 18-15.

Wybór

wiekszy posiadamy kamienie, wille, młyny wodne, parowe, motorowe z tartakami, geście restauracje, meczarnie interesu handlowe różnej branzy bardzo korzystnie i na dogodnych warunkach poleca i przyjmuje biuro Pogoń Dworcowa 80. Tel. 18-15

1.400 morg

pszennego 200.000, 230 morg resztówki 50.000, hotele, wile, domy najkorzystniej poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (F-405)

Gospodarstwo

9-morgowe, do tego 6 1/2 morg dzierżawy, z żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Maksymilianowo nr. 17. (8493)

Wytwornia

karmelków z domem wolnym o 7 pokojach, składem, zabudowaniami, ogrodem, w mieście powiatowym, gdzie wyższa uczelnia, za cenę przystępną, wpłaty 6 tys. zł, zaraz na sprzedaż. Of. pod „Wytwornia“ do Dzien. Bydg. (8502)

Majątków

ziemskich z pszenną ziemią od 100-500 morg poszukuje dla poważnych reflektantów z gotówką. Spiesznie zgłosz. z szczegółowym opisem przyjmuje Biuro Pogoń, ulica Dworcowa 80 I. Telefon nr. 18-15.

Dom

masywnie zbudowany, 4 pokoje, 2 kuchnie, zabudowania stajenne masywne, duży podwórzec ładny ogród 32 drzewa owocowe, do tego 3/4 morgi pola sprzedam za 7 000 zł lub zamienię na gospodarstwo w bliskosci miasta. Zgłosz. Bydgoszcz, ul. Gotybia 86. (8551)

Kanapy

leżanki, otomany, materace podoszkowe i szpialne na raty i za gotówkę. Ceny niskie, robota solidna. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. Pracownia Tapicerska. (8557)

Dom

dwupiętrowy z ogrodem wolne mieszkanie, za cenę 12 tysięcy złotych na sprzedaż. Wiadomość Gdańska 160. Skład papieru. (F-427)

Saczepy sosnowe

I. kl. zdrowe wysylam wag. po 8. zł. za 1 mtr fr. stacja Cekcyn. Na życzenie franco stacja odbiorcza. Jakób Jaśtak Cekcyn, pow. Tuchola. (8346)

Tanio

kuchnia nowa na sprzedaż Łokietka 9 w podw. (8510)

Dryl

2 1/2 mtr. „Südesleben“, prawie cały nowy za 350 zł (pół darmo) sprzedam. R. Assmann, Bydgoszcz, Pomorska 32b. (8511)

Baczność fryzjerzy.

Kompletne urządzenie na 3 obsługi najnowszej mody z przyborami na sprzedaż. Zgłosz. J. Wesołowska, Inowrocław, ul. Kasztelańska nr. 32 (8503)

Na sprzedaż

salonowy stolicek, akwarium rybne, duża klatka druc. do kur. Jackowskiego nr. 20, I p. prawo. (8570)

Pianino

od 900 zł. począwszy sprzedaje. Centrala Pianin, Pomorska 10. (F-377)

Meble

Najtansze zrodlo solidnej roboty, kompl. jadalni, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i różne pojedyncza meble Korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4. Dobrzyński. (8479)

Jadalnia

prawie nowa bardzo tanio na sprzedaż. Ul. Sowińskiego 2, II p. (8475)

Sprzedam

pierwsza hipotekę resztę ceny kupna 1540 dolarów za zł. 9.000. Zgłosz. między 5-6 ul. Lenartowicza 15. Szarek. (8269)

Wózek

dziecięcy „Brennabor“ na sprzedaż. Purzyka Kanakowa 8 I p. (F-416)

Rower męski

i kanapa z obudowaniem tanio na sprzedaż. Zakowicz, Gdańska 114. (8521)

Wózek

dziecięcy elegancki jak nowy na sprzedaż, ul. Jackowskiego 17 II p. prawo. (8523)

Samochód

2 osobowy w porządku sprzedam, ul. Błonia 5 II p. (8522)

Lampę

elektryczną stołową sprzedam za 50 zł. Zduny 6 p. prawo. (F-421)

Fortepian

(skrzydło) krótki krzyżowy prawie nowy za 2200 zł sprzedam. Zduny 6 parter prawo. (F-420)

Stoly

dębowe okrągłe tanio na sprzedaż. Poznańska 35 w podwórzu (8519)

Bufet

i kredens, sypialnie dębowe, olchowe oraz kuchnie bardzo tanio na dogodnych warunkach na sprzedaż. Pomorska nr. 40. (F-418)

Rower

chłopięcy dobrze utrzymany na sprzedaż, ul. Kościuski 17 I piętro prawo. (8544)

Pianino

korzystnie na sprzedaż Wojdyłak, Jackowskiego 20. (8543)

Na sprzedaż

sypialnia jak nowa, stoly rozciągnane i inne stoly, szafka z lustrem i rozmaite inne przedmioty. Skład komisowy Chrobrego 12. (F-803)

2 kosiatki

jak nowe a 300 zł (pół darmo) sprzedam. R. Assmann, Bydgoszcz, Pomorska 32b. (8509)

Pianino

używane korzystnie na sprzedaż. Sniadeckich nr. 22. I p. w podwórzu od godz. 4-6. (8546)

Pszczoly

na sprzedaż Toruńska 180. (F-355)

Kury rasowe

minorki, biały amerykańskie leghorn na sprzedaż. Toruńska 180. (F-356)

Magazynom mebli

dostarczam stale na dogodnych warunkach: Meble stołarskie — Leżanki — Kanapy. Meble klubowe — Materace nakładane sprężynowe i szpialne — Szkielety do mebli wystylanych. Fabryka skrzyń i mebli „Boclanowo“ Tel. 313. Bydgoszcz, Boclanowo 4, Tel. 313.

Kupię

perskie dywany. Zgłoszenia natychmiastowe Tel. 624. (F-411)

Prasa

do mydła (Spindel) i kotły kupi Winkler Pomorska 67, II p. (F-413)

Hipoteki

przedwojenne także od zagranicznych wierzycieli kupujemy. Za podanie wierzycieli i dłużników takich hipotek wynagradzamy. Dokładne oferty przyjmuje pod „Przedwojenne hipoteki“ do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-423)

Kupię

2-3 skórkę używane „Gronostaje“. Oferty pod „Skórka“ do Dzien. Bydg. (8547)

Leksykon

Brockhaus-Meyerkuoję Długa 17, skład. (8525)

Dom

ze składem kupię. Brzóska, Gniew, ul. Sobieskiego 9. (8426)

LEKCEJE

Darmo

wyucza stenografii listownie, dając również bezpłatnie komplety lekcji Redakcja, Stenografja Polskiego, Warszawa. Mokotowska 57. (5722)

Lekcje

gry na fortepianie udzielam. Fortepian do ćwiczeń wolny. Ceny przystępne. Zgłoszenia pomiędzy 3-5 po poł. Jungblutówna, Nakielka 19 II p. (4120)

Agentura

8467 Dziennika Bydgoskiego

w Chelmży

B. Wiśniewski

Sprzedaj wyrobów tytoniowych. Toruńska 24

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Kower

wysycigowa na sprzedaż Poznańska 6 fryzjer. (8545)

Koza

wysoko kotna na sprzedaż. Na Wzórzu 2. (8541)

50 złotych

dam temu, który się przychylni do odnalezienia mojego skradzionego mi roweru marki „Cito“. Antoni Flakowski, Czyżkówko, ul. Grunwaldzka 10. (8571)

KUPNA

Kupię wile

6-8 pokojową, z komfortem i z dużym ogrodem, w cenie do 50.000 zł. Adres poda Dziennik Bydgoski. (7420)

Pomocnik

fryzjerski potrzebny zaraz Orla 9. (8550)

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Ul. Dworcowa 10 (F-414)

Pracownik

10 dziewcząt, 2 chłopów i 1 bursz na pracę sezonową poszukują pracy ze stacji 4 klasy z Mogilna Zgłosz kierować W. Wojtaszewski, Mogilno (F-409)

Dzielnicy

skrzypki i flecista szuka miejsca celem dalszego wykształcenia się. Adres wskaże Dzien. Bydgoski.

Modniarka

biegła w swym zawodzie, potrzebuje zaraz. Zgłosz. z odpisem świadectw i podaniem pretensji przy wolnym utrzymaniu przyjmuje F. Smigierska, Osie, (Pomorze). (8440)

Strojarka

może się zaraz zgłosić. Sw. Trójcy 19 Dembus (F-430)

Gotowania

pragnie wyuczyć się gruntownie w hotelu lub na majątku skromna panienska, umiejąca uż. cościowiek gotować Zgł pod „Gotowanie“ do Dzien. Bydg (8537)

Dwie służące

potrzebne, jedna do gotowania i do kuchni, druga do pracy w gospodarstwie. Cegielnia parowa. Nakielka 64. (8558)

Gospodyni

umiejąca dobrze gotować obznajmioną w wielkiem gospodarstwie i hodowlą drobiu, wiek średni poszukuje miejsca od 1. kwietnia Adres: Starogard, Państwowa Reklifikacja Zaborska. (8528)

Młoda

porządna, uczciwa dziewczyna ze wsi, poszukuje od 15 b. m. zajęcia w wszelkich prac domowych w Toruniu lub w Bydgoszczy. Of. pod „Praca domowa“ do Dzien. Bydg. (8539)

Dziewczyna

młoda, porządna, ze wsi, poszukuje posady jako początkująca przy bufecie wzgl. w składzie kolonialnym. Of. pod „Początkująca“ do Dzien. Bydg. (8538)

Porządne

dziewczę poszukuje pracy. Adres wskaże Dzien. Bydgoski. (8552)

Wydzierżawie

przedsiębiorstwo zbożowe w mieście na Pomorzu w dobrym położeniu z obszernym mieszkaniem na dogodnych warunkach. Of. pod „S. L.“ do Dzien. Bydgoskiego. (8333)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie

przedsiębiorstwo zbożowe w mieście na Pomorzu w dobrym położeniu z obszernym mieszkaniem na dogodnych warunkach. Of. pod „S. L.“ do Dzien. Bydgoskiego. (8333)

Pokój

umebl. zaraz lub od 1. 4. do wynajęcia. Sienkiewicza 25 II p. (8435)

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Gdańska 49, II I. (8434)

10 panienek

do sycia płaszczy damskich mogą się zgłosić, tylko sity pierwszorzędnego pożądanego. Wytworzenia konfekcji „A Cwi“. Król. Jadwigi 13. (8562)

Służąca

do spodarstwa wiejskiego potrzebuje zaraz, ul. Gdańska 40 I p. lewo. (8524)

Ekspedjentka

potrzebna od 1. 4. 26. która posłada znajomość księżkowości. Adres wskaże Dzien. Bydg. (8520)

Do mojej

pracowni kapeluszy, haftowania i sycia poszukuje kilka uczennic. Okole, Grunwaldzka 93. (8518)

Pomocnik

fryzjerski potrzebny zaraz Orla 9. (8550)

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Ul. Dworcowa 10 (F-414)

Pracownik

10 dziewcząt, 2 chłopów i 1 bursz na pracę sezonową poszukują pracy ze stacji 4 klasy z Mogilna Zgłosz kierować W. Wojtaszewski, Mogilno (F-409)

Dzielnicy

skrzypki i flecista szuka miejsca celem dalszego wykształcenia się. Adres wskaże Dzien. Bydgoski.

Modniarka

biegła w swym zawodzie, potrzebuje zaraz. Zgłosz. z odpisem świadectw i podaniem pretensji przy wolnym utrzymaniu przyjmuje F. Smigierska, Osie, (Pomorze). (8440)

Strojarka

może się zaraz zgłosić. Sw. Trójcy 19 Dembus (F-430)

Gotowania

pragnie wyuczyć się gruntownie w hotelu lub na majątku skromna panienska, umiejąca uż. cościowiek gotować Zgł pod „Gotowanie“ do Dzien. Bydg (8537)

Dwie służące

potrzebne, jedna do gotowania i do kuchni, druga do pracy w gospodarstwie. Cegielnia parowa. Nakielka 64. (8558)

Gospodyni

umiejąca dobrze gotować obznajmioną w wielkiem gospodarstwie i hodowlą drobiu, wiek średni poszukuje miejsca od 1. kwietnia Adres: Starogard, Państwowa Reklifikacja Zaborska. (8528)

Młoda

porządna, uczciwa dziewczyna ze wsi, poszukuje od 15 b. m. zajęcia w wszelkich prac domowych w Toruniu lub w Bydgoszczy. Of. pod „Praca domowa“ do Dzien. Bydg. (8539)

Dziewczyna

młoda, porządna, ze wsi, poszukuje posady jako początkująca przy bufecie wzgl. w składzie kolonialnym. Of. pod „Początkująca“ do Dzien. Bydg. (8538)

Porządne

dziewczę poszukuje pracy. Adres wskaże Dzien. Bydgoski. (8552)

Wydzierżawie

przedsiębiorstwo zbożowe w mieście na Pomorzu w dobrym położeniu z obszernym mieszkaniem na dogodnych warunkach. Of. pod „S. L.“ do Dzien. Bydgoskiego. (8333)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie

przedsiębiorstwo zbożowe w mieście na Pomorzu w dobrym położeniu z obszernym mieszkaniem na dogodnych warunkach. Of. pod „S. L.“ do Dzien. Bydgoskiego. (8333)

Pokój

umebl. zaraz lub od 1. 4. do wynajęcia. Sienkiewicza 25 II p. (8435)

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Gdańska 49, II I. (8434)

Hotel